



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 42 (1050)

DNIA 6 MAJA 1935 ROKU

ROK XV

## Ehrlich bije Barne

osłabia szanse Polski na meczu z Austrią w Wiedniu

Pogoń - Legja 3:0 w. o. Warszawianie schodzą z boiska. Wisła gromi Cracovię 4:0

Walne zebranie ZZ akceptuje przez aklamację reformę sportu

### Ruch traci w Bielsku Wilimowskiego, Gemzę i Rurańskiego

BIELSKO, 5.5. — Tel. wł. — Sta-  
ranem „Polski Zachodniej” został  
wczoraj w Bielsku arządzony mecz  
propagandowy z udziałem mistrza  
Polski Ruchu. Przeciwnikiem była  
reprezentacja Bielska. Ruch wystą-  
pił bez obrońcy Czempisza i bram-  
karza Tatus'a. Zawody te miały

tragiczny przebieg. Zarówno bru-  
talność przeciwnika, jak rozgorącz-  
kowana publiczność, a wreszcie  
nieumiejętność sędziego złożyły się na  
to, że mecz skończył się ciężkie-  
mi kontuzjami trzech graczy Ru-  
chu i przegraną 1:2 (1:0).

Już pierwsze zagrania zapowia-  
dały anormalny przebieg zawo-  
dów: w 1-ej min. sfaulowano Gem-  
zę, tak że do końca gry już tylko  
statystował; w 19-ej min. drugiej  
połowy ośmiół Wilimowski bar-  
dzo poważną kontuzję nogi. Wy-  
padek przypomina kontuzję Kos-  
soka.

Pierwsze oględziny lekarskie  
wykazały złamanie kostki w ko-  
lanie. Co do samego przebiegu me-  
czu, to stał on pod znakiem znac-  
nej wyższości technicznej Ruchu,  
ale brutalność gospodarzy obni-  
żyła znacznie jego poziom i znie-  
chęcała przebieg.

Wspomaganie przez doping wi-  
dowców, która nie bacząc na tragicz-  
ny finał zniósł graczy reprezenta-  
cji na ramionach z boiska oraz  
przez sędziego, który nie przebie-  
rał w środkach aby doprowadzić  
do przegranej Ruchu — Bielsko do-  
bie o swego.

W drugiej połowie sędzia np. po-  
dykował rzut karny, niemając ku-  
temu żadnych powodów. Gdy  
Ruch protestował, zaczęły się dłu-  
gie pertraktacje, które zakończy-  
ły się zwycięstwem sędziego. Wy-  
równującą bramkę z karnego strze-  
lił Wagner. Bramka decydująca o  
zwycięstwie była też wynikiem  
stronniczości sędziego.

Pierwsza bramka dla Ruchu  
strzelił Wilimowski w 20-ej min.  
pierwszej połowy.

Widzów zebrało się 3 tys., se-  
dziował p. Steinmund.  
Bilans owej wyprawy „propa-  
gandowej” Ruchu jest następujący:

### Walasiewiczówna bije rekord świata

NEW YORK, 5.5. — Tel. wł. — Wa-  
lasiewiczówna startowała w niedzielę  
w zawodach lekkoatletycznych w Cle-  
veland, na których ustanowiła nowy  
rekord Stanów Zjednoczonych w bie-  
gu na 70 y, przyskując wynik 8,2 sek.  
Dawny rekord należał do Heleny Fu-  
kes i wynosił 8,4 sek.

Na zawodach pań w Columbia po-  
gromczyli Walasiewiczówny, Helen  
Stephens przebiegła 50 metr. w 5,9 sek.  
Niestety, startowała ona z bloków  
dremnianych, tak że wynik ten, lepszy  
od rekordu Meizlikowej o 0,5 sek., nie  
będzie mógł być uznany.



MOWA PROGRAMOWA PUŁK. GLABISZA  
omawiająca przedłożone walnemu zebraniu Z.Z. „Zasady reor-  
ganizacji sportu polskiego”. Od lewej: red. Sikorski, inż. Loth,  
pułk. Ulrich, pułk. Glabisz.

Wilimowski przewieziony do szpi-  
tala w Bielsku, gdzie stwierdzono  
konieczność operacji; Gemza od-  
czekał też pod opieką lekarską; Ru-  
rański, który wyszedł stosunkowo  
najlepiej, też przez kilka tygodni  
nie będzie mógł grać.

Wszystkie ofiary zostały prze-  
wiezione wieczorem do szpitala w  
Hajdukach, gdyż nie chciały zostać  
w Bielsku. W zarządzie Ruchu pa-

nuje wręcz panika. Wszyscy zda-  
li sobie dokładnie sprawę, że wy-  
prawa do Bielska może zaważyć  
poważnie na losach zdobycia mi-  
strzostwa przez Ruch.

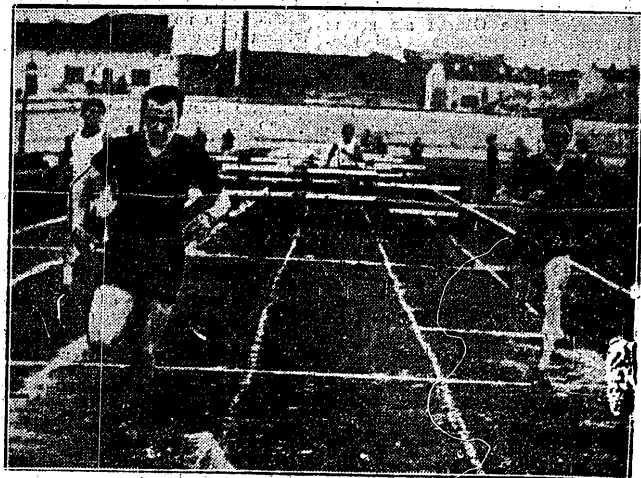
Wypadki powyższe są również  
o tyle fatalne, że — darzyły się bez-  
pośrednio przed meczem z Austr-  
ją i kapitał sportowy PZPN bę-  
dzie zmuszony zrezygnować z gra-  
czy kontuzjowanych.



„UWAŻAJ, BO WAS ROZNIOSA”  
— powiedział Perry (po prawej) Afrykańczykowi Maxowi Ber-  
tramowi, przy omawianiu horoskopów meczu Polska — Afryka.



LEKKOATLETYKI ŁODZI I POZNANIA



PLAWCZYK PRZED LOKALSKIM  
wygrywa bieg 110 m. przez płotki na meczu C.I.W.F. z Rumu-  
nami.



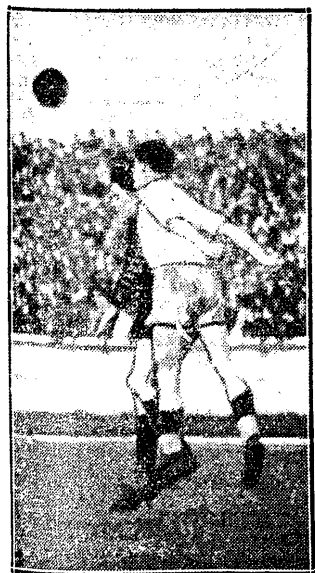
WARSZAWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK BOKSERSKI  
w czasie niedzielnego Walnego Zebrania. Przy stole prezydja-  
nym od lewej: pp. Welt, prezes adw. Fogel, dyr. Frenkel,  
prok. Leniewski i Pasturczak.



O MIEJSCE W FINALE  
szermierczych mistrzostw Polski walczą Gozdalińska i Goryń-  
ska. Wygrała Gozdalińska.



STOLAROW — JASTZEBSKI  
pięściarze Elektryczności  
YMCA spotkali się w wadze mu-  
szej w ramach zawodów organi-  
zowanych przez YMCA.



WYPIJEWSKI I MATYAS  
walcą o piłkę na niefortunnym  
mecz Pogoń — Legja.



NA WALNEM ZEBRANIU Z.Z.  
Dyrektor P.U.W.F. pułk. Kiliński przysłuchuje się obradom nad  
nową Konstytucją sportu polskiego. Od lewej: prezes P. Z. Pły-  
wakiego pułk. Pereświat - Soltan, prezes P. Z. Szermierczego  
pułk. Pałan, pułk. Kiliński, mjr. Wojciechowski

# Sejm sportu polskiego

## przyjmuje przez aklamację do wiadomości tezy dotyczące się reorganizacji sportu

Kiedy zarząd Związku Związków przedstawił w ubiegłą niedzielę swemu walnemu zgromadzeniu „Zasady reorganizacji sportu”, twórcy tego projektu byli niewątpliwie ciekawym jak też sejm sportu polskiego zareaguje na to doniosłe pociągnięcie.

Nie chodziło tu o moment obawy, czy nawet niepewności, że a nuż większość zajmie stanowisko opozycyjne. Z. Z. w sojuszu w P.U.W.F-em zajął pozycję zbyt mocną, zmobilizował zbyt ważne tezy prawne, argumentacyjne, moralne i mimo wszystko finansowe, aby liczyć na veto większości.

Ale z drugiej strony mamy wrażenie, że jednak liczone na jakąś choćby odosobnioną kontre zasadniczą, a w każdym razie nie przypuszczano, że reprezentacja sportu społecznego podpiszą się pod „Zasadami” przez aklamację.

Z faktu tego można wysnuć dwa wnioski: albo na zawiązki padł strach i poczucie własnej bezsilności w razie wyrzeczenia się moralnej i materialnej pomocy państwa, albo też „Zasady” były skonstruowane i opracowane tak bezbłędnie że poprostu nie było nad czym dyskutować.

Naszym zdaniem dwa te momenty należy potraktować całkiem równorzędnie: część działaczy związkowych, reprezentujących zwłaszcza sporty deficytowe rozumiała wartość świadcząca deklarowanych przez PUWF i Z.Z., część przyjęła reformę jako potwierdzenie idei nurtujących ich samych, część wreszcie uległa cięzarowi gatunkowemu mów, ogłoszonych przez pułk. Ulrycha, pułk. Kilińskiego i pułk. Glabisza.

Rzecz jasna, pragnęlibyśmy bardzo, aby kategoria pierwsza w ogóle nie istniała, tak jak nie przypuszczamy, aby jakieś względy serwilistyczne złożyły przy głosowaniu niektórym z obecnych ręce do okłasków.

Nie można również pominąć milczeniem wagi i doniosłości samego tematu. Tam gdzie tworzy się zasady i to zasady wielkie, o znaczeniu poprostu historycznym ich doniosłość siłą rzeczy usuwa na dalszy plan wglądanie w szczegóły wagi naprawdę trzeciorzędnej.

I jeszcze jedno: „Zasady” są właściwie dopiero projektem. Nie dlatego zresztą, żeby nie posiadały mocy konstrukcyjnej, ideowej i logicznej, lecz poprostu z tego względu, że nie przeszły one jeszcze próby życiowej.

Co innego, że dotychczasowe plony naszego sportu, zwłaszcza na polu walorów moralnych, a częściowo organizacyjnych dowiodły w sposób coby prawda negatywny, że jednak PUWF łącznie z Z.Z. wybrał drogę w chwili obecnej najbardziej właściwą.

Tak mniej więcej wyglądała okoliczność, która sprawiła, że sejm sportu polskiego głosując nad zasadami i potrzebą nowej Konstytucji miał oblicze poważne, skupione i pozbawione gorączki.

Kapitał to zagadnienie, oraz doniosłe mowy trzech pułkowników stanowią temat zbyt obszerny, aby nie powrócić do niego jeszcze w najbliższej przyszłości, dziś koncentrując się jedynie na stronie protokolarnej zgromadzenia.

Tak więc w obecności dyr. PUWF., kierownika sportu w Urzędzie, przedstawicieli 21 związków państwowych i prasy obrady rozpoczęła o godz. 11-iej pułk. Ulrych, uczczeniem pamięci ś. p. pułk. Osmólskiego.

Po uchwaleniu na wniosek Komisji Rewizyjnej przez aklamację absolutoryjną dla ustępującego zarządu, głos zabrał referent generalny i twórca strony redakcyjnej projektu pułk. Glabisz.

Mówił twardo, może zbyt po żołniersku, ale czy można mieć to za złe człowiekowi, który chyba tak jak nikt inny w Polsce nie stykał się z ciemnymi stronami naszego życia sportowego i który po wielu latach doświadczenia musiał, niestety, dojść do wniosku, że tylko twarda a jednocześnie sprawiedliwa ręka może prowadzić ku lepszej przyszłości.

Potem zabrał głos pułk. Kiliński. Dyrektor PUWF. zdemontował sugestie jakoby kiedykolwiek w

zamierzeniach Urzędu istniała intencja już nie tylko zlikwidowania, lecz nawet umniejszenia roli Z.Z. mówiąc o papierowej dotychczas władzy Z.Z., o tem że dla Państwa nie może być obojętne jak życie sportowe jest zorganizowane.

Mówił dalej o konsekwencjach dotychczasowego stanu rzeczy: reakcji społeczeństwa na niepożądane klęski międzynarodowe, obracaniu się w sferze niepożytych krytyki i bezkarnemu zerowaniu skodników.

Po hucznych oklaskach które nagrodziły tę mowę, starali się

wszyscy dyskusię dr. Wojałowski, dr. Zolędziowski i p. Kuchar, potem uwagi swe dorzucili m. in. Linke, dr. Pierzcha a (Zw. Łucznicz), red. Facchier i red. Grabowski, ale próby te się nie powiodły.

Listę mów zamknął kapitałny, pełen głębokich myśli ubranych lekką, dowcipną formą spicz pułk. Ulrycha, poczem zebrał przez aklamację uchwalili — na wniosek pułk. Balabana następującą deklarację przedłożoną przez pułk. Glabisza:

Walne Zgromadzenie Z.Z. przyjmuje tezy reorganizacji sportu polskiego, opracowane przez PUWF. i Zarząd Z.Z. do wiadomości i polecenia Zarządowi Z.Z.:

1) Przygotować odpowiednio zmiany statutu Z.Z. i przedstawić je Nadzwyczaj. Waln. Zgr. do zatwierdzenia.

2) Dopilnować dostosowania statutu do rozszerzonych uprawnień PUWF i Z.Z., oraz do prowadzenia idei reorganizacji sportu.

Po tej doniosłej uchwale pułk. Ulrych podziękował dyrektorowi PUWF za wprowadzenie w życie zagadnienia opieki Państwa nad sportem, poczem ustosłono treść depesz holdowniczych do P. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego.

Następne punkty porządku dziennego poszły jak z płatką: zatwierdzenie preliminarza budżetu Z.Z. i P.K.O., wybrano przez aklamację 8-miu członków zarządu w osobach pp.: pułk. Glabisza, Paruszeńskiego, kpt. Wojciechowskiego, inż. Lotha, dr. Matuszewskiego, Kuchara, dr. Szatkowskiego i inż. Grabowskiego, wybrano Komisję rewizyjną w składzie mjr. Szkolnikowski, mjr. Świątek i p. Przeworski. Potem podziękowano

stępującemu członkowi dr. Wojciechowskiemu i dyr. Lesiewiczowi, rzucano okiem na żądania Związku Strzeleckiego, który po krótkiej perswazji szybko wycofał swój elaborat wysłuchano próby pułk. Glabisza, aby nadać słuhowaniu olimpijczyków w dn. 26 maja formy możliwe uroczyste i na tem zebranie zamknięto.

Tak więc sport polski stanął przed nową, niezapisaną jeszcze kartą swych dzieł. To jak karta owa zostanie zapisana zależy będzie przedewszystkiem od doboru ludzi — uczciwych i obywateli, fachowych i pracowitych, którym nowa Konstytucja stwarza warunki pracy tak dogodne jak nigdy jeszcze dotąd.

## Stanoszkówna mistrzynią Polski w szermierce

### Dobry poziom zawodów w Warszawie

Niedzielnym turniejem o mistrzostwo rozegrano w normalnym, znanym komplecie zawodniczek z nieodczynnym triumfem dzielnej Stanoszkówny i jej dodatkowa rozgrywka z coraz wyraźniej sięgającą po mistrzowski tytuł Łaskowską. Wiele tutaj wprawdowo nerwów, nawet wyłano też... Ale nie o to chodzi. Dla nas jako znawców i propagatorów, najważniejszą pozostaje być to pierwszy raz w historii polskiej szermierki, kiedy to w Warszawie, w Łaskowską, Stranoszkówna, Duchówna i Krokowska.

Najbliższa mistrzowskiego tytułu była Łaskowska, której start młde rozczarował. W ostat-

niem spotkaniu — z Duchówną — w kontekście niemiłego wypadku z kurczem w podże Łaskowska ulega depresji psychicznej i przegrywa 5:4 mimo, że niedzielna forma Duchówny pozostawia wiele do życzenia.

Niepiękny i niezbyt czysto techniczny i taktycznie rozegrany bój Łaskowskiej ze Stanoszkówną dał zwycięstwo zawodnicze bar dziej ofensywnej i bezwzględnie wyżej stojącej tak co do kondycji fizycznej jak i psychicznej. Stanoszkówna ma nieporównywalną ambicję i ogromnie odważny ciąg do przodu.

Duchówna nie miała swego dnia; dawne wartości zanębiły jej nie najlepszą III-cię miejsce, pozwo-

ły „utrącić” pewne mistrzostwo Łaskowskiej, nie wystarczył jednak do zagrożenia zwycięzcy I-go miejsca.

Krokowska, jak zwykle najpewniejsza w postępie, zdradza coraz lepszy ciąg ofensywny. Brak jej wciąż jeszcze wykończenia reki.

Zdobywczyni V-go miejsca — dr. Serini — stała w pracy na jakimś martwym punkcie.

Z pań, które zajęły dalsze miejsca lub też odstąpiły w eliminacji, wyróżniły się Srokowska i Herzkowska.

Walsiewiczówna

nie będzie Amerykanką

Przedstawiciel PAT'a w New Yorku rozmawiał ze Stanisławem Walsiewiczówną na temat informacji niektórych dzienników amerykańskich, jakoby Polka zamierzała przyjąć obywatelstwo amerykańskie.

Walsiewiczówna oświadczyła, że nie poczyniła i nie ma zamiaru czynić żadnych kroków w kierunku uzyskania obywatelstwa U. S. A. W tym roku Walsiewiczówna wybiera się już wkrótce do Polski i zamierza tam startować. Między innymi — kładzie ona wielki nacisk na swój start w spotkaniu ko biecem Polska — Niemcy, mając nadzieję, że zrewanżuje się Niemce Krauss, za dwie porażki w Londynie.

Walsiewiczówna pragnie również reprezentować barwy polskie na igrzyskach olimpijskich w Berlinie

## Warszawa - Łódź w piłce nożnej

ŁÓDŹ. 5.5. — Tel. wł. — Skład piłkarskiej reprezentacji Łodzi na niedzielny mecz z Warszawą o puchar Republiki będzie dopiero w wtorek ustalony, ale już dziś wiadomo, że oparty on będzie na szkielecie tej samej drużyny, która wygrała w święta z Wrocławiem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wyglądać będzie następująco: bramkarz: Piasecki (ŁKS), obrońca — Frankus (UT), Karasiak (ŁKS), pomoc — Pegza, Welniński (ŁKS), Chojnacki (UT), atak — Wierzbica WIMA, Herbstein (ŁKS), Król (ŁKS).

Kapitan związkowy WOZPN p. Bronisław Romanowski ustalił skład Warszawy na mecz z Łodzią, który rozegrany zostanie 12 b. m. w Łodzi w sposób następujący: Kornejowski (Polonia), rez. Jachimiec (Warsz.), Zwierr, Krysiński (Warsz.), rez. Szaller (Legia), Sroczynski (Warsz.), Przędzicki II (Legia), Kruk (Polonia), Świecki, Smoczek (Warsz.), Łysakowski, Wypijewski (Legia), rez. Zieliński z AZS.

W turnieju poczesną pierwszą miejsce zajęła Franoja, bijąc w decydującym spotkaniu drużynę Włoch 29:27. VARZI TRIUMFUJE W TUNISIE

PARYZ. 5.5. — Tel. wł. — Wielka nagroda Tunisu, rozegrana na trasie o krętności 126 km., wygrał Varzi na Auto-Union. Jedynego jego groźnego konkurenta Nuvoletti, musiał się wycofać w 12 okrążeniu spowodował defektu świece. Varzi osiągnął czas 3:05:40.2 (średnio 162.869 km/godz.). 2) Vimile (Bugatti) 3:09:29.5, 3) Etan-

## Telegramy zagraniczne

REKORDY ŚWIATA W USA  
NOWY JORK. 5.5. — Tel. wł. — Lekkoatletyka amerykańska są w coraz lepszej formie. W Baton Rouge (stan Luisiana) Glenn Hardin, przebiegł 200 mtr. przez płoki w 22.4 sek., bijąc rekord światowy Brookinsa z roku 1924 o całe 0,6 sek.

LOTWA MISTRZEM KOSZYKARSKIM EUROPY  
GENEWA. 5.5. — Tel. wł. — W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa Europy w koszykówce panów, rozegrane w Genewie. W finale Lotwa pokonała Hiszpanię w stosunku 24:18.

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw Europy przedstawia się następująco: 1) Lotwa, 2) Hiszpania, 3) Czechosłowacja, 4) Szwajcaria, 5) Francja, 6) Belgia, 7) Włochy, 8) Bułgaria, 9) Węgry, 10) Rumunia.

W turnieju poczesną pierwszą miejsce zajęła Franoja, bijąc w decydującym spotkaniu drużynę Włoch 29:27.

PARYZ. 5.5. — Tel. wł. — Wielka nagroda Tunisu, rozegrana na trasie o krętności 126 km., wygrał Varzi na Auto-Union. Jedynego jego groźnego konkurenta Nuvoletti, musiał się wycofać w 12 okrążeniu spowodował defektu świece. Varzi osiągnął czas 3:05:40.2 (średnio 162.869 km/godz.). 2) Vimile (Bugatti) 3:09:29.5, 3) Etan-

cellin (Maseratti), 4) Comotti (Alfa Romeo), 5) Farina (Maseratti), 6) Hartman (Maseratti).

DEPEZES KOLARSKIE  
BERLIN. 5.5. — Tel. wł. — Wyścig Berlin — Wittenberg — Berlin wygrał Haak 6:57:15 na 240 km., średnio 34.500 km/godz.

W Norymberdze w meczu torowym Niemcy pokonali Szwajcarię w stosunku 37:17 przyczem R. Chiter przegrał z Dinkelkamem.

RZYM. 5.5. — Tel. wł. — Wyścig dokoła Piemontu 300 km., wygrał Bini w 9:25:05, średnio 31.7 km/godz., 2) Piemontesi o północy minuty, 3) Rissi. Binda znowu się wycofał.

— RAPID MISTRZEM AUSTRII  
WIENIE. 5.5. — Tel. wł. — Mistrzostwo Austrii zdobył Rapid bijąc w ostatnim meczu FAC 8:1. Rapid nie wygrał ani jednego spotkania. Inne wyniki: 1) Libertas — Wiena 2:0, 2) Haak — SC Wiena 4:0, Austria — Faworiter SK 4:2, Sportklub — Wacker 3:0.

MENZEL MISTRZEM CZECH  
PRAGA. 5.5. — Tel. wł. — W mistrzostwie Czechosłowacji Roderich Menzel zrewanżował się Palmieriemu za incydent rzymski i zmiażdżył go formalnie w finale w stosunku 6:2, 6:1, 6:1. — Menzel, Hecht wygrali też grę podwójną, bijąc Artensa, Malecka 4:6, 7:5, 6:2, 7:5. Grę pań wygrała Hein-

## WOZB zwycięża Skodę

Skoda, a szczególnie jej „wódek” p. Romanowski poniosł na dorocznym Walnym zgromadzeniu WOZB, porażkę do kłuiwa. Tylko PZL i Orkan znalazły się po jego stronie. Ogromna większość klubów stołecznych stanęła w zwątom szeregu za ustępującymi władzami. Przyczyną jednak trzeba, że poza nielicznymi wyścigami osobistymi, dyskusja stała na wysokim poziomie.

Po udzieleniu absolutorium z wyrazami specjalnego podziękowania dla ustępujących władz przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Oddzielne głosowanie odbyło się nad wyborem prezesa. Po raz czwarty został nim adw. Zygmunt Fogiel 160 głosami przeciwko 25 głosom Skody. Powstał komplet zarządu, który również uzyskał 160 głosów, przedstawia się następująco: wiceprezes admi-

nistracyjny: prok. J. Leniewski; wiceprezes sportowy: p. St. Cendrowski (Elektr.); sekretarz: p. R. Welt; skarbnik: p. Zygm. Danowski (YMCA); przewodniczący wydziału spraw sportowych: inż. W. Grosser (CWS); przewodn. wydziału spraw sędziowskich adw. H. Piekarski (Warszaw.); kapitan związkowy: p. Tad. Pastuszczak (Pol.); gospodarz: p. Kazim. Porebski (Legia); kronikarz: p. Kupferman (Gwiazda); ref. prasy i propagandy: red. Szereszewski; ref. kursów: p. Adam Gebel (Warszaw.); radca: p. Józef Kicman (Fort Bema).

Przewodniczący zebraniu bardzo dobrze p. prez. Frenkiel. W trakcie obrad na salę przybył prezes PZB p. mec. Lwke, którego powitał w imieniu wszystkich klubów stołecznych prezes Frenkiel. (al.)

## CYRK STANIEWSKICH



## 1-szy raz w Polsce MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ ZAPAŚNICZY

o mistrzostwo świata na 1935 rok w wadze ciężkiej od 100 kg. wzwzys  
W zawodach biera udział najwybitniejszy zapaśnik 15-tu Państw

UWAGA: Turniej o mistrzostwo świata odbywa się w Pol. ze po raz 1-szy na specjalne polecenie pod protektorem światowej Unii Zapaśniczej i Kontrola Centr. Zw. Zap. Polskich

Walcą między innymi:  
GRABOWSKI, SCHIKA,  
KRAUSER, NITSCH,  
TOKNOW, SPEVACEK,  
d'OLIVEIRA, BENOLD,  
SAMBUCO, ST. MARS,  
POOSHOPF, THOMSON i inni.

Dziś i codziennie  
Początek wielkiego programu atrakcyjnych cyrkowych o g. 8.15  
WALK — około 9.30.

Ceny od 90 gr. do 5 zł.

## Austria-Polska

WIENIE. 5.5. — Tel. wł. — Austriacy przygotowują się do meczu Piłkarskiego Polska — Austria, który odbędzie się w dniu 12 b. m. w Wiedniu.

Kapitan Austriackiego Zw. Piłkarskiego wybrał 30 kandydatów — piłkarzy, z których zestawiony zostanie definitywny skład. N-zwiska kandydatów są następujące:

Bramkarze: Havlicek, Platzer, Plöckl i Rafel.  
Obrońcy: Jestrab, Pavlicek, Schmaus, Sesta, Tauschek i Schlauf.  
Pomoc: Braun, Hoffman, Mock, Rausch, Smistik, Skoumal, Urbanek i Wagner.

Napastnicy: Bcan, Binder, Donnerfeld, Durchspekt, Hahnemann, Hanreiter, Kaburek, Mausner, Pesser, Stoiber, Vogl II Semann i Zschek.

W niedzielę wieczorem ustalili p. Kaluza, kapitan związkowy PZPN, skład drużyny polskiej przeciwko Austrii. Po rozmowie z członkami zarządu PZPN, którzy poinformowali go o grze warszawskiej, o g. 20 skład Polski był następujący: Albenki (Fontowicz), Martyna, Bulanow; Kołaczynski, Łalski; Rieszner, Pazurek, Matyas, Łysakowski, Wodarz. Zapasaw: Gemza, Szczepaniak.

Parę godzin potem przyszedł niepokojące wiadomości o kontuzji Wilimowskiego i po nowej serii telefonów na linii Kraków — Warszawa ustalenie składu odłożono do poniedziałku. Do tego czasu PZPN dowiódł się dokładnie o stanie zdrowia Wilimowskiego.

LEGIA PROTESTUJE  
Jak się dowiadujemy, kierownictwo Legii ma zamiar wnieść protest przeciw-

czw meczowi oPogon — Legia, uzasadniając go tem, że sędzia przerwał mecz na okres zabandażowania Albenkiego podczas gdy wedle regulaminu należało kontuzjonowanego gracza usunąć z boiska i prowadzić dalej zawody.

Skład Krakowa na mecz z Poznaniem (12 maja) ustalili p. Kaluza następująco: Koszowski (Kozmin), Joks, Doniec, Lesiak, Witczekiewicz, Jezierski, Zieliński, Kopeć Artur Lyko, Kisielski.

POGON NA PIERWSZYM MIEJSCU  
Szósta kolejka ligowa przyniosła nam tylko dwa spotkania, przyczem za wody warszawskie, jak piszemy na innym miejscu, miały dość niecodzienne przebieg.

Wielkie derby Krakowa zakończyły się wysokim zwycięstwem Wisły, co potwierdza fałmę o złej formie Cracovii, która może znaleźć się w roku bieżącym w dość ciężkiej sytuacji.

W tabeli wyników się skończyła pierwsza kolejka ligowa Pogoni, która ma jednak w tej chwili najwięcej gier. Wła zaawansowała o dwa miejsca, natomiast przeciwnik jej spadł tylko o jeden szczebel. Tabela przedstawia się jak następuje:

|              | gier | pkt. | st. br. |
|--------------|------|------|---------|
| 1. Pogon     | 5    | 7    | 10.5    |
| 2. Garbarnia | 4    | 6    | 6.2     |
| 3. Ruch      | 4    | 6    | 15.6    |
| 4. Warta     | 3    | 5    | 8.2     |
| 5. Wisla     | 4    | 4    | 10.9    |
| 6. Ł. K. S.  | 4    | 4    | 7.9     |
| 7. Legia     | 3    | 3    | 4.3     |
| 8. Cracovia  | 4    | 2    | 5.12    |
| 9. Śląsk     | 3    | 2    | 3.9     |
| 10. Warszawa | 3    | 1    | 3.6     |
| 11. Polonia  | 3    | 0    | 1.9     |

## Kronika Warszawska

Sobotnie mecze bokserskie rozegrane w Warszawie przyniosły następujące wyniki: Warszawianka — Makabi 10:4. Mecz stał na bardzo niskim poziomie. Wyniki spotkań były następujące: w. musza: Jakubowicz (M) pokonał Barana (W); w. kogucia: Spiegelman (M) uległ Kaźmierskiemu (W); w. piórkowa: Polus (W) wygrywa bez walki wobec niestawienia się przeciwnika; w. lekkia: Złobski (W) wygrywa wobec dyskwalifikacji Wysocznego H (M) w drugiej rundzie; w. półśrednia: Zieliński (W) zmusza do poddania się Zylbermana (M); w. średnia: Fuks (M) remisuje z Hissem (W). Wy-nik ten nieco krzywdzi boksera żydowskiego, który był agresywniejszy: w. półciężka: Stankiewicz (W) remisuje z Steineizenem (W). Spotkanie to było parodią boks. Sędziował w ringu p. Bogatko. Organizacja dobra.

YMCA — Polonia 9:7. Miła niespodzianka sprawila YMCA, Polonia była wzmocniona trzema bokserami z Elektryczności a mianowicie: Jastrzębskim, Calką i Zięziałą. Wyniki techniczne były następujące: w. musza: Stolarow (Y) bije na punkty Jastrzębskiego (E); w. kogucia: Krysiak (P) pokonał Moźdzyskiego (Y); w. piórkowa: Jaskowski (Y) remisuje z Gurianem (P); w. lekkia: Łukasiewicz (P) pokonał Gniewosza (Y); w. półśrednia: Cholewicki (Y) wygrywa z Wisłowieckim (P); w. drugiej parze półśrednich Gradowski (Y) odnosi zwycięstwo zwycięstwo nokautując Fabisiaka (P) w trzeciej rundzie; w. średnia: Kalczyński (Y) po ładnej walce zwycięża Calkę (E); w. półciężka: Cieżala (E) pokonał Zycha (Y). Sędzia w... Swidziński.

# Mecz Polska -- Pld. Afryka

w ocenie całego świata

Wojakowski, Kuchar, Polak, Lucznicz, abowski, ale dity. I kapitalny, szpicz pułk, rani przez na wniosek ajaca dekla, rzez pułk.

Z.Z. przy- sportu pol- przez PUWF. mości i po-

odpowiednie przedstawi- r. do za-

owania sta- żków Spor- chów upraw- z do prze- cji sportu, wale pułk, yrektorowi ie w życie uństwa nad o treść de- P. Prezy- szalka Pł-

dku dzien- : zatwier- żetu Z.Z. i aklamację lu w oso- za, Paru- chowski- zewskiego, iego i inż. Komisję nr. Szkol- i p. Prze- rowano u- r. Wojcie- iewiczowi, ia Związ- po krót- wycofał to prośb- łać słu- b. 26 ma- zyste i na

ki stanął a jeszcze jak karta ależec be- od doboru kownych, h. którym za warun- nigdy je-

ja. uzasad- rwał mecz lbańskiego, tu należa- a usunąć z wody. Poznaniem następują- sk. Doniec, sk. Zieliń- elński.

MIEJSCU przyniosła zyciem za emy na in- ecod emy

zakończył Wistę, co nie Graco- w roku bie teli. lei na pier on, która więcej gier a miejsca, dt tylko o stawia się

st. br. 10:5 6:2 15:6 8:3 10:9 7:9 4:3 5:12 3:9 3:6 1:9

ka dla niespo- lonia byli ami z Ele- Jastrzę- ki technic- szka: Stola- strzebskie- (P) poko- piorkowa: Gurianem (P) poko- ednia: Chol isławieckim inich Grad- ale zwycie- (P) w trze- Koczynski ięza Calk- E) pokonał Swidziń-

ponieważ gracz Pld. Afryki nie brał udziału w turnieju w Rzymie nie można było wyciągnąć bezpo- średnich wniosków z ich umiejętności, należało sobie wyrobić pośrednią opinię o naszym przeciwniku w puharze Davisa.

Najlepiej znają dobre i słabe stro- ny Afrykańczyków niewątpliwie Au- stralijczycy z Crawfordem na cze- łe. Ale mistrzowie z „kraju kangu- ra“ (Australijczycy mają na koszul- kach podobiznę „kangura“), jak przystało na Anglo-Sasów są ma- lomówni. Crawford twierdzi, że Pld. Afryka wygra 3:2 lub 4:1.

Jedynie Tłoczyński, z którym już były mistrz świata grał, może zdo- być punkt na drugiej rakięcie Pol- skiej. Tego samego zdania jest dziennikarz Hopman, który milczą- co potakuje, paląc fajkę, jak zresz- tą cała ekipa Australii natychmiast gdy zjedzie z kortu.

Mc. Grath jest dla nas więcej przychylny, gdyż pamięta widocz- nie porażkę z Hebdą i przepowia- da 3:2 dla... Pld. Afryki.

Ulubieńca publiczności rzymskiej Borotra, który od razu zdobył so- bie sympatię na „Toro Mussolini“ i upię po przegranej finale z parą Crawford — Mc. Grath. „Latający Bask“ jest trochę rozgoryczony, grał cudownie z Brugnonem a mi-

mo to przegrał. Powiada, że to je- go ostatni turniej, nigdy więcej już nie będzie grał publicznie.

„Stara piosenka“ myślę sobie, bo przecież, jak ojczyzna będzie w niebezpieczeństwie — Francję bę- dzie czekało trudne spotkanie w pu- harze Davisa — kto zagra dobłą, jak nie Borotra — Brugnon?

A propos meczu Polska Pld. Af- ryka, co Pan o nim myśli?

— Tłoczyńskiego — mówi Bo- rotra — uważam za ambitnego gra- cza, Hebdę jest zdolny do każdej niespodzianki, Wittmann poprawił się bardzo. Sądzę więc, że single dadzą wynik 2:2. Gra podwójna bu- dzie stanowiła o wyniku spotkania.

Po przetłumaczeniu na nasz język znaczy to 3:2 dla Pld. Afryki.

Włosi za to ceną nas wyżej. De- Stefan twierdzi, że nie może wy- dać bezapelacyjnego sądu, ale ma intuicję, że Polska mecz wygrał z Palmierim rozmawiałem po przy- jeździe z Neapolu, gdzie pokonał Czecha Menzla.

— Mecz Polska — Pld. Afryka? W moich oficjalnych przeprowad- niach, które opublikowałem, napisa- łem 4:1 dla Polski!

— Czy to możliwe?

— Niech pan mi wierzy, że przed opublikowaniem po raz pier- wszy prognostyków w puharze Da-

visa, nad każdym spotkaniem do- brze się zastanowiłem.

A nieszczęśliwemu i zdyskwalifi- kowanemu w Davis Cupie mistrzo-

wi Italii nie można odmówić doś- wiadczenia i znajomości tenisa międzynarodowego.

D. Engel.

## Ani jednego seta na Austinie nie zdobywa Farquharson

Bournemouth, w maju. Farquharson na chwile zabłysnął jeszcze doskonałą formą, eliminu- jąc Lee w trzech setach po cięż- kiej walce 10:8, 6:4, 6:1.

Rozgrywa przerwa nie pozostała bez wpływu na klasę trzeciego on'g's gracza Anglii. Bekhend miał większe luki niż zwykle, a ciągłe biegi na forhend wyczerpały przed- ko jego siły.

Perry miał ciężką pracę z Peter- sem, który w świetnej formie (jak wszyscy nieczestnicy eskapady war- szawskiej), zademonstrował całą skalę swych złośliwych pitek. Per- ry do tego miał pecherze na reku, tak że jego spotkanie półfi- nałowe z Prennem, który wyeli- minował Sharpa, zostało przełożo- ne na piątek. Austin w znakomitej formie oddał tylko nare gemów Avoryemu. Gra oba tenistów jest podobna, tylko Austina o klasę bardziej stylowa i regularna.

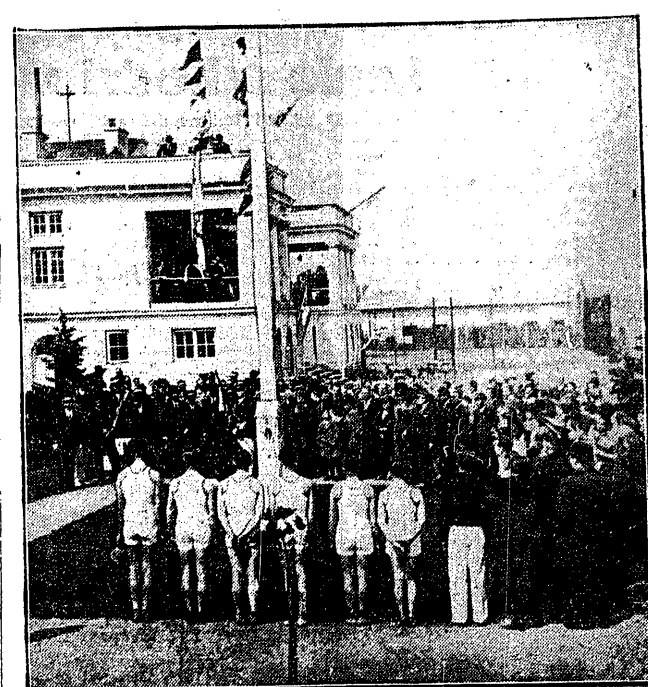
Klasę Austina odkrył dopiero mecz z Farquharsonem. „Bueny“ jest w formie takiej, jak nigdy. Farquharson nie mógł wytrzymać wymiany długich pitek: spychany wciąż wspaniały d'ugoscia drai- wów Austina w głąb kortu, wybie- gał do siatki w momentach zupeł- nie nieodpowiednich, bez przygo-

towania ataku. Tu miały go do- kładnie na milimetr passing-shoty. Wynik brzmiał 6:2, 6:1, 6:2. Świe- tna forma Austina typowała go na faworyta w spotkaniu finałowym z Perrym, który do Bournemouth przyjechał wprost z pokładu stat- ku i w eliminacjach nie grał zbyt regularnie. Niedarmo jednak Aus- tin propaguje trzysetówki: pięć setów jest dla niego za dużo. Po trzech setach wynik brzmiał 6:0, 4:6, 6:3, przyczem Perry zdoby- seta nadludzkim wysiłkiem. Dwa następne sety wygrał Perry w sto- sumku 6:2, 6:0. Austin był już cie- niem siebie.

Perry obronił więc swój tytuł. Nie udało się to zato mistrzyni Wimbledon Round która prze- grała ze Stammers 7:9, 6:2, 6:1. W finale Stammers pokonała ta- two Scriven 6:2, 6:2, która wyeli- minowała Noel.

Doubl panów wygrała para no- wo-zelandzka Stedman. Malfroy, bijąc łatwo Kirby. Farquharsona 6:3, 6:2, 6:1. Malfroy, Stedman po- bili Muira. Musgrova 6:3, 7:5, 6:3 Bertram i Hendrie, którzy wy- grał z Avory. Lee. Kirby. Farqu- harson wyeliminowali kolejno Olif- fa, Wilda, a potem Perry. Butlera.

## Otwarcie sezonu wiosłarskiego w stolicy



UCZESTNICZKI SZERMIERCZYCH MISTRZOSTW POLSKI Stoją (od lewej): Adamiakowa, Godzielińska, Herzekowa i Ryszfeldówna. Siedzą: Stanożkówna, Serini, Laskowska, Goryńska i Srokowska. Kłęczą: Duchówna i Krokowska.

## Kwaśniewska obiecuje jeszcze więcej

Łódź, 5 maja 1935 r.

— Winszujemy panno Marysiu! Niespodzianka, jaką pani w piątek sprawiła swym rekordem była rze- czywiście wielka.

— Prawde mówiąc, ja ani przez chwilę nie myślałam, że mi się ten rzut uda. Cieszy mnie przede- wszystkim regularność z jaką rzu- całam w piątek. Próbną rzut — przeszło 41 mtr. W konkurencji już pierwszy rzut był o 15 cm. lep- szy od rekordu, który przed ro- kiem ustanowiłam w tym samym Poznaniu na meczu międzypań- stwowym Japonia — Polska. Zbli- żyłam się już o niecałe 4 mtr. do rekordu światowego Braumüller (46.64). Drugi rzut miał ponad 38 mtr., trzeci był identyczny, czwar- ty też koło czterdziestki.

Ciekawe, że dobry rzut wycho- dzi bardzo łatwo, nie czuję go zu- pełnie. Muszę jeszcze popracować nad rozbiegiem, a wówczas wszy- stko pójdzie jeszcze lepiej. Wierzę we własne siły...

Korzystając z okazji rzucamy jeszcze pytanie na temat spotka- nia międzymiastowego Poznań — Łódź.

— Jechałyśmy na rzeź niewi- niątek a tu dopiero sztafeta 4x200 zadecydowała o zwycięstwie Po- znania. Łódź stała prowadziła i przed ostatnią konkurencją stan- meczu był 55:55. Wyrównana wa- rtość obu zespołów stworzyła wi- dowisko ciekawe — kończy z cza- rującym uśmiechem mistrzyni i re- kordzistka Polski.

REKORDOWY RZUT Kwaśniewska na stadionie po- znańskim w chwili ustanowienia nowego rekordu Polski w osze- cie 40,68 mtr.



ALBAŃSKI NA CHWILĘ PRZED KONTUZJĄ Bramkarz Pogoni kryty przez Berezę wylawia piłkę spod nóg Nawrota, z którego na zdjęciu widzimy tylko rękę. Naddbiega- cy Drabiński kopie Albańskiego w głowę rozcinając mu czoło.



NOWE WŁADZE P. Z. T. K. z prezesem płk. Geblem (w środku) rozpoczęły w sobotę swoje urzędowanie.

## Wallis Myers o Afrykańczykach

Stynny krytyk tenisowy Anglii p. Wallis — Myers drukuje w „Daily Telegraph“ obszerne spostrzeżenia z turnieju Bournemouth. Najcieka- wsze są dla nas jego uwagi o Far- quharsonie i Kirbym, jako naszych przyszłych przeciwnikach w puha- rze Davisa.

Farquharson jest, zdaniem Angli- ka, w zdecydowanie dobrej formie.

„Afrykańczyk okazał się mi- strzem podciętego woleja i silnego smecz, ale jest on teraz więcej niż woleistą. Zdobył np. wiele punk- tów pierwszymi piłkami serwisowe- mi, a jego piłka z głębi kortu ma

dziwne połączenie szybkości i ścię- cia, co sprawia, że przeciwnik cza- sami, nie trafia jej wogóle. Co wię- ciej, jego gra z głębi placu jest te- raz tak pewna i dobra, że może so- bie oszczędzić ciągłych wycieczek do siatki.

Gdy numer pierwszy tenisa afry-kańskiego zachwycił galerię, nu- mer drugi — zawodził ją. Kirby grał przynajmniej o „15“ gorzej, niż w roku ubiegłym z Perrym. Wyda- je mi się, że nie może on w tej chwi- li wytrzymać długiej wymiany pi- łek, oddaje dużo punktów przez double — faulty, brak mu też zupeł- nie smecz“.

## Szwajcaria -- Irlandia 1:0

BAZYLEA. 5.5. — Tel. wł. — Mecz międzypaństwowy zakończył się po- ładnie i wyrównanej grze, wobec 23.000 widzów, nieznacznie zwycię- stwem Szwajcarów, którzy jedyną bramkę zdobyli w 17 m. drugiej po- łowie z rzutu karnego egzekwowanego przez środkowego pomocnika Weitera. Irlandczycy szybcy, doskonale w grze głową, mieli słabą taktyczną pomoc. Bramkarz Foley na najwyższym po- ziomie.

W środę 8 b. m. rozegra reprezen- tacja Irlandii drugie skolei spotkanie międzypaństwowe na terenie konty- nentalnym. Przeciwnikiem jej w Dort- mundzie będą Niemcy, którzy wysta- wiają następujący skład: Buchloh (Speldorf); Jones (Fortuna), Tiefel (Eintracht Frankfurt); Zieliński (Union Hamhorn), Goldbrunner (Bayern), Bender (Fortuna); Lehner (Schwaben), Lenz (Borussia), Siffing (Mannheim), Damminger (Karlsruhe) i Fath (Wormatia).

Obrona i pomoc złożona jest z gra- czy Zachodu i Poludnia. W napadzie widzimy ponownie Damingera i Lenza, którzy zdobyli sobie widocznie sta- le miejsce w reprezentacji. Kierownictwo napadu powierzono tym razem Siffingowi.

### MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE

BERLIN. 5.5. — Tel. wł. — W mi- strzostwie piłkarskim Niemiec wyn- ki były następujące: Hertha — York (Wystruń) 9:0. Polcja (Kamienica) — Vorwaerts (Gliwice) 3:1. S. V. Fuerth — S. V. Jena 1:0. Schalke 04 — Hanno- ver 96 4:1. Stettiner SC — Eimsbuetel 2:2. sensacja. V. f. B. Benrath — Phoe- nix (Ludwigshafen) 2:1. V. f. R. Kolonia — Mannheim 3:2. V. f. B. Stuttgart — Hanau 93 2:1.

## Thil bije Jaksa

PRAGA. 5.5. — Tel. wł. — Mistrz- stwa piłkarskie: Sparta — DFC 5:1. Teplitzer — Slavia 3:0. Zidenice — Kladno 2:0. Prostějov — Bohemians 3:1. Kolin — Cechie Karlin 2:1.

PARYŻ. 4.5. — Tel. wł. — W sobotę rozegrano mecz o mistrzostwo świata wagi średniej Marcel Thil — Vilda Jaksa. Jak było do przewidzenia Czech którego wartość była wyolbrzymiona

reklamą, nie był godnym przeciwnikiem dla Francuza. Thil atakował cały czas, swymi ciężkimi ciosami w korpus, po- słał Jaksa trzy razy na deski i wresz- cie zmusił do poddania się w 14-tej ru- ndzie.

27 czerwca Thil będzie walczył z Niemcem Ederem w Hamburgu.

W Berlinie Hower pokonał na punk- ty Czechosłowaka Ambroza, przyczem w pierwszej rundzie Hower był gor- szy.

### DENKER BIJE HINESA

BERLIN. 5.5. — Tel. wł. — Turniej tenisowy w Wiesbaden przyniósł pa- rę sensacji: pogromca Tarłowskiego Denker wyeliminował mistrza Włoch Hinesa 6:4, 2:6, 6:3. Henkel pobił po- tem Denkera 6:4, 8:6, a Cramin — Culleya 6:3, 6:3. W finale Cramin po- konał łatwo Henkla 6:4, 6:0, 6:3. Fi- nał dubla wygrali Cramin, Henkel bi- jąc Hinesa, Culleya 6:2, 7:9, 6:2, 4:6, 6:3. Niemcy zaskoczyli Amerykanów tempem. Henkel miał słaby serwis. W grze pan Horn pobila Kaepfel 6:3, 6:2.

MEKSYK WYELIMINOWAŁ KUBE:

NOWY JORK. 5.5. — Tel. wł. — W meczu o puhar Davisa w Mexico City Meksyk pokonał Kube w stosunku 3:0 i spotka się ze zwycięzcą meczu USA — Chin.

Reyes wygrał z Aguera 6:2, 6:0, 6:3. Hernandez z Nordarsem 5:7, 6:3, 4:6, 8:6, 6:2; Unda, Llano pobili Aguera, Ra- dima 6:4, 6:1, 6:3.

### CARTONNET BIJE REKORD ŚWIATOWY.

W pływaniu dancingu Lido w Paryżu Cartonnet zatakwował rekord świato- wy na 200 mtr. st. klas. i osiągnął czas 2:39.6, lepszy od rekordu oficjalnego Sietasa o 3 sek. ale gorszy od rekordu nieoficjalnego Japończyka Ko'ke. Na 200 y. Cartonnet osiągnął 2:25.2, o 0,2 sek. lepiej od rekordu światowego.



DERBY ŚLASKIE. Ruch — Śląsk (Świętochłowice) odbył się przed wypełnioną po- brzezi widownią. Zwyciężył Ruch 5:0. Na zdjęciu jeden z gro- znych ataków Wilimowskiego.



POD NOGI PRZECIWNIAK rzuca się bramkarz pogromcy Ruchu — Piasecki w obronie swej bramki na meczu z Garbarnią.



MOŻDŻYŃSKI — KRYSIK spotkali się w wadze muszej na meczu bokserskim YMCA — Po- lonja.

# Niesubordynacja tych, którzy powinni być wzorem

## Legia schodzi z boiska na meczu z Pogonią przy stanie 0:1

WARSZAWA. 5.5. — Pogoń — Legia 3:0 walkover, 1:0. Bramkę dla Pogoni zdobył Niechciol. W 5-ej min. drugiej połowy sędzia odgwizdał walkover na rzecz drużyny lwowskiej. Sędziował p. Leracz z Poznania; widzów ok. 4500. Pogoń: Albański, Bereza, Jezewski; Hanin, Wasiewicz, Deutschmann; Niechciol, Zimmer Matyas II, Nahaczewski, Borowski.

Legia: Keller; Martyna, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przedziecki II; Drabiński, Skrzypczak, Nawrot, Łyskowski, Wypięwski.

Mecz, który wedle ogólnej opinii, miał wnieść się do pierwszorzędnej poziomu, przybrał zgoła nieoczekiwany obrót. Zakończył się bowiem już po 50 minutach gry incydentem, jakim na boiskach ligowych tylko bardzo rzadko bylibyśmy świadkami.

Martyna wykluczony przez arbitra z dalszego udziału w grze za rozmyślne kopnięcie Nahaczewskiego, który był bez piłki, uparł się i nie zszedł z boiska, narażając temsamem drużynę i klub na przykre konsekwencje.

Dziwi nas tylko, że z kierownictwa Legii nikt nie uważał za konieczne zejść na plac gry i kilku rozważnymi słowami wpłynąć na własnych graczy, którym nerwy odmówiły widocznie posłuszeństwa.

Z przykrością stwierdziliśmy również, że na akt daleko posunięty niesubordynacji, zdobył się długoletni gracz reprezentacyjny, kapitan drużyny Martyna.

Słyszeliśmy po zawodach najrozmaitsze komentarze, mające osłabić przykre wrażenie i usprawiedliwić postępowanie obrońcy Legii.

Niestety, wszystkie argumenty, o których jeszcze pomówimy poniżej, są w danym wypadku nieistotne, nie możemy się bowiem w żadnym wypadku zgodzić na to, by na boiska czołowych klubów Polski wprowadzano zwycaje, które pokutują jeszcze w drużynach niższych klas, spotykające się zresztą ze strony powołanych do tego władz z odpowiednią reakcją.

Niefortunny postępek Martyny starało się wytłumaczyć przedenerwowanie spowodowane słabą formą sędziego. Zwalanie w każdym wypadku winy na sędziego wchodzi u nas zwolna w stałą manierę. Sędzia jest więc winien, że drużyny grają słabo, że mecz jest nieciekawym i... że gracie rozbił się. Chwila, gdy ten sam sędzia próbuje raz energiczniej wkroczyć i położyć kres niedopuszczalnemu wyrywkowi, okazuje się, że znów jest to jego wina, ponieważ... powinien był już uprzednio skrócić cugle.

Dlatego też stwierdzić należy, że sprawa takiego sędziego sędziowania, nie przesadza absolutnie kwestii zachowania się graczy!

Sędzia niedzielnego zawodów warszawskich p. Leracz nie był wprawdzie koryfeuszem w swoim fachu, jednak nie spełniał funkcji swych tak źle, jak chwila tego opinia.

Przeoczenia nie przekraczały normalnej miary, a w każdym razie stwierdzić należy, że starał się zachować obiektywność.

Mógł wprawdzie z miejsca energicznie wystąpić, przeciw nieporadnemu faulowi Przedzieckiego, czy dobitnie ukarać Drabińskiego za rozmyślne kopnięcie Albańskiego i to w sytuacji...

## Gdy temperamenty ochłoneły

### Wywiady po meczu Pogoń - Legia

Natychmiast po gwizdaku sędziego, przerywającym zawody Legia — Pogoń, wytorowały się na trybunach, na widowni i w szatni podniecające nastroje.

Gracie Legii, zamiast udać się do szatni zgromadziła się przed garobem sędziego, a publiczność do zorientowania zupełnie tem, co się dzieje, pozostawała na swych miejscach i oczekiwała dalszego ciągu zawodów.

W takiej chwili nie znalazł się nikt z kierownictwa klubu Legia lub sekcji piłkarskiej, któryby umiarkował zawochników i przedewszystkiem odesłał ich do właściwego miejsca, do szatni, a potem zajął się pozostałymi aktorami spotkania i sędzią.

Wszystko skończyło się jednak spokojnie. Legia wróciła do szatni, a sędzia na pewnym czasie opuścił stadion.

Mówi nam o incydencie z Martyną: — W chwili, kiedy kopnął on przeciwnika bez piłki, zażądałem, by opuścił boisko. Na to Martyna rzucił pod mój adresom obraźliwą uwagę, zażądałem po raz wtóry, by natychmiast zszedł, wreszcie odgwizdałem walkover.

Uważam, że nie mogę pozwolić na obrażanie mnie.

Martyna natomiast tak opisuje swe wrażenia: — Przez cały czas meczu nie otrzymałem napomnienia. Nahaczewskiego nie stałowałem, odebrałem mu prawidłowo piłkę. Sędzięgo nie obraziłem. Nie nadawałem się on do prowadzenia za wodów, zupełnie nie miał rutyny.

Gracie Pogoni, z którymi rozmawiałem, są rozgorzeleni. Matias skarży się na ostrą grę Legii, na pogróbki poszczególnych graczy pod jego adresem (ci sami gracze Legii zaprzeczają temu). Niechciol również ma pretensje do przeciwnika i sędziego, a Albański opatrki je rozkrwawione przez Drabińskiego oko.

Trener Moknar rzeka w zdenerwowanie kilka zdań:

— W takich warunkach nie można grać. Nie rozumiem, jak gracie reprezentacyjni mogą się tak zachowywać. Skoro się im każe zejść z boiska, nawet jeżeli uważają się za pokrzywdzonych, powinni zejść.

— Nie rozumiem też, dlaczego fauluję taki dobry gracz, jak Nawrot. Z Pogoni naogół jestem zadowolony. Pomoc grała jeszcze zbyt defensywnie, ale mam wrażenie, że po przerwie chcieli rozwinąć akcję ofensywną.

Pogoń stała się przedmiotem wielkich owacji. Publiczność, zorientowany wreszcie, że mecz nie będzie kontynuowany, zgromadziła się przed głównym wejściem z trybun i poroż oklaskiwała wsiadających do taksówek lwowian, a specjalnie Albańskiego, którego kilka razy podnoszono do góry.

zawody nie spełniły naszych oczekiwań. Bardziej zrównoważona była w każdym razie Legia, co w znacznej mierze było zasługą pomocy.

Bardzo dobrze wypadła gra Kubery, który równał czule Matyasa II, również Szaller zachował skuteczną lewą stronę przeciwnika. Przedziecki wybił się stale... nieczystą grą! W niedziele padł zresztą ofiarą swoistych metod.

Wobec dobrej postawy pomocy miała obrona Legii znacznie ułatwione zadanie, tembardziej, że grze napadu lwowian brak było dokładności.

Raz jednak popełniono fatalny błąd

taktyczny. Zapomniano zasłonić własną bramkarza przed atakiem Niechciola, nieszczerze było gotowe, Keller bowiem, wypalwszy ostrą piłkę Borowskiego ze skrzydła, nie stał zbyt pewnie i zaatakowany przez szybkiego lwowianina, wleciał wraz z piłką do siatki.

Atak Legii miał wcale dobre okresy, prezentował się w polu (optycznie) lepiej od napadu Pogoni, jednak brak było mu skuteczności. W kwintecie ofensywnym najsłabiej wypadł znów Wypięwski; prawa strona Skrzypczaka i Drabiński miała chwilami zupełnie do-

bre zagrań. Pogoń grała naogół nierówno. Chwila widziała się bardzo dobre szybko i skuteczne akcje, to znów nerwowe odbijanie piłek bez sensu i celu. Wnie w danym wypadku przypisujemy pomocy. Wawiewicz walczył wprawdzie ambitnie, jednak w chwili, gdy wysłał ją pod fałszywym adresem. Hanin i Deutschmann trzymali się, jak załupniotowani linii bocznej i to przeważnie gdzieś styli.

Obrona Pogoni wbrew tradycji spisywała się zupełnie dobrze.

W sumie mamy Pogoni do zarzucenia forsowanie gry góra, co było o tyle fałszywe, że wojskowi w grze głowa wyraźnie ją przewyższali.

Legia rozpoczęła. Pierwszy bardziej skoordynowany atak wojskowych maruje Wypięwski. Ładny strzał Nawrota z lewej flanki nieszkodliwie pewnie Albański.

Pierwszy niebezpieczny atak lwowian następuje lewą stroną w 3-ej min. Matyas II daje parokrotnie próbkę swej dobrej dyspozycji strzałową z wielkiej odległości.

Gra jest naogół otwarta, jednak wiekszą inicjatywę wykazuje Legia. W 23-ej min. Nawrot, wykorzystując nieporozumienie tyłów lwowian, oddaje ostry strzał, który odbija się o słupki, natychmiastowa poprawka kończy się na aucie.

Przy rzucie z rogu przeciw Pogoni zdobywa się Wypięwski na b. ładny volej, piłka miją jednak cel.

W 32-ej min. Borowski ucieka, oddaje ostrą piłkę do środka, Keller łapie, Niechciol momentalnie dobiega i wypycha go do bramki. Pogoń prowadzi 1:0.

W kilka minut później niebezpieczna sytuacja pod bramką Pogoni: Albański wybiera piłkę z pod nogi Nawrotowi, Drabiński kryty przez Bereza, uderza bez ceregieli leżącego Albańskiego butem w głowę. Okazuje się, że bramkarz Pogoni ma rozcięte czoło.

Kilka minut upływa, zanim założono mu bandaż, sędzia nie rozpoczyna w czasie tego gry, przeciw czemu Martyna protestuje.

Na dwie minuty przed końcem Przedziecki atakując Niechciola, upada i rozbił sobie nogę tak, że zmusza go do boiska. Rzut wolny białych (Niechciol, Matyas głowiące tuż obok bramki, Łyskowski fouluje Hanina i dostaje upomnienie).

Po przerwie Pogoń gra lepiej, ataki stają się groźniejszymi: Legia nadal gra ostro, co wywołuje zresztą na widowni protesty.

W 5-ej min. Martyna odbija piłkę w puszczoną zbyt daleko przez Nahaczewskiego, a z chwilą, gdy piłka jest już daleko od bramki Legii, Martyna czuje się jeszcze Nahaczewskiego koniunktem, co wywołuje w konsekwencji wykluczenie i wspomniany na wstępie incydent.

## Derby Krakowa: Wisła - Cracovia 4:0

### Pewne zwycięstwo Kotlarczyków nad zdekompletowanym zespołem białoczerwonych

KRAKÓW. 5. 5. — Tel. wł. — Wisła — Cracovia 4:0 (1:0). Bramki dla Wisły strzelił Obtułowicz, Artur dwie i Kopeć. Sędza p. Hauptmann z Lwowa. Widzów 5.000.

Oprawa meczu była wspaniała, godna wielkich tradycji i chluby przychodzących. Zasiadł w łóżu przyzwoity miast dr. Kaplicki, obok prezesa KZOPN gen. Monda.

Zakwitły trybuny wielobarwnym obrazem wykintwitych pań i ich towarzyszy. Ruchomym wieńcem otoczyło boisko 5.000 ludzi.

Ale na to tej pięknej oprawy padł cień szarej rzeczywistości, cień trosk i bólów naszego stanu piłkarskiego, podumadłej klasy i przeciwności ligowej. Był więc sędzia, który rozczarował większość i zadowolili niewielu, były utarczki słowne mniej lub bardziej gorące, były i starcia dość ostre.

Na szczęście nie doszło jednak do poważniejszych incydentów, nie doszło dlatego, że wynik był wysoki i zwycięstwa Wisły nie można było kwestionować, jakkolwiek wyższość jej zadokumentowana została zbyt wielką ilością bramek.

Przebieg spotkania nie pozwala na wyciąganie daleko idących wniosków. Obie drużyny nie zmieniły bowiem zasadniczo ani swych składów, ani też systemu gry.

Wisła po powrocie z zagranicy jest zespołem bardziej ocementowanym. Znać pewną poprawę u młodych obrońców a wzmocniła się znacznie pomoc. Przyczyniły się do tego powrót Kotlarczyka II na prawą stronę oraz lepsza gra Jezierskiego. Kotlarczyk I na środku zagrał lepiej aniżeli przed kilko ma tygodniami, ofensywnie jednak ma jeszcze niedociągnięcia.

Przesunięciu Artura na lewą stronę i powiększeniu kierownictwa ataku Obtułowiczowi nie wroży dużych zmian na lepsze. Artur jest na łączniku równie dobry jak na środku, ale atak traci w nim dyrygenta, którym nie może zostać Obtułowicz. Wyższość Łyki nad Chabowskim znana jest oddawna i nie podlega dyskusji.

więcej wbił piłkę do siatki. W 21 m. skutecznego kregosłupa, tj. pomocy, osłabiła do reszty swe szanse występując bez Palaka. Mysiański „Szelię”. Tego ostatniego można by sobie jeszcze darować. Nowy nabytek — Przeorowski wraz z Kisielińskim zapelnili by tę lukę.

ale brak Palaka i Mysiańskiego musiał decydująco odbić się na całości.

Nie dziwnego więc że po 45 minutach piłka ofensywnie była wycofaną a cęzar spadł na resztę zespołu, który udźwignąć go nie zdołał. Bramkarz puścił dwa łatwe strzały. Ziłka i Doniec o mało co nie podwyższyli rezultat do 0:6, a wszystko na skutek braku pomocy.

Na nie zdały się wysiłki następników, którzy do przerwy potrafili uzyskać więcej z gry od swego przeciwnika. Kilka wspaniałych strzałów Przeorowskiego oraz pozycje korzystne jego asydujących nie znalazły wykończenia a potem przyszło wyczerpanie i w rezultacie klęska.

Już w pierwszej minucie dener-

wującemu spotkaniu Przeorowski strzela ostro na bramkę. Rewanżu mu się momentalnie wspaniałym strzałem Łyko, obaj nie trafiają jednak celu. Trójką Wisły przeprowadza kilka ataków, stwarzając groźne zamieszanie pod bramką przeciwnika. Gra przenosi się jednak szybko z jednej strony na drugą.

Cracovia jest coraz groźniejsza w ofensywie. Przeorowski strzela ostro w róg a piłkę paruje w ostatniej chwili Koźmin. W ferworze walki sędzia nie dostrzegł reki obrońcy Wisły pod bramką. Cracovia jest nadal w ofensywie a tu nagle przebiega się atak Wisły.

Krótkie podanie Łyki i Obtułowicz rzuca piłkę do siatki. W 21 m. gospodarze uzyskują prowadzenie. Sukces dopinguje czerwonych. Kotlarczyk szachuje obecnie trójkę przeciwnika. Cracovia przejmując jednak znów inicjatywę. Dochodzi do denerwujących incydentów. Sędzia kilkakrotnie krzywdzi białoczerwonych, co odbija się echem na widowni. Na korzystnych

dwie korzystne pozycje. Po drugiej bramce Wisła nabrała pewności i opanowała boisko. Wnie wysokiej porażki ponosi moim zdaniem obrona Cracovii wraz z bramkarzem.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z uśmiechem p. Mallow: „Nie mogę nie powiedzieć, gdyż jest to mój kolega”.

Co do sędziego oświadcza z

Stanisław Petkiewicz

# W krainie prawdziwych mistrzów piłkarstwa

## Południowo-amerykańscy gracze nie uznają trenerów

o parowanie  
ny, natomiast  
tywne i pew-  
wziewiając b.  
wsze skrzy-  
e, Matyas II,  
e, pamiętając  
owania bar-  
r był powo-  
i Nahuacze-  
y się do kom-  
ydlie był wca-  
entuje wciąż  
mbicie przy-  
do zarzeco-  
o było o tyle  
grze głowa

szty bardziej  
owych nar-  
dziwiał pew-  
atak two-  
ona w 8-ej  
rotnie prób-  
i strzałowej

jednak wie-  
Legia. W  
zyskując nie-  
ian, oddaje  
o stu-  
awka kon-

ciw Pogoni  
na b. ładny  
el.  
ucieka, od-  
e, Keller la-  
dobiega i  
goń prowa-  
niebezpiecz-  
wzoni: Al-  
d nóg Na-  
przez Be-  
i leżącego  
e. Okazuje  
ia rozcięte

m założono  
począyna w  
mu Mary-  
i końcem  
ciola, upa-  
ze znośa  
e Niechc-  
ramki. Ły-  
ostaje upo-

epiej, ataki  
nadaj gra-  
na widow-  
ia piłkę wy-  
Nahaczew-  
ka jest już  
artyna cze-  
go konnie-  
wencji wy-  
wstanie in-  
N. S.

ku. Bram-  
acharadze  
i Wojd-  
Skra była  
3. Gospo-  
połowie.  
Skry strze-  
2. Sędzio-

3:2 (1:1).  
i sędzia u-  
Zwycięzcy  
i przy lep-  
ataku wy-  
Bramki dla  
2 (w tem  
dną głowa,  
i i Langie,  
zgoda abu  
a sędzi-  
o. Znicz  
zawidom-  
nie żydow-  
i stawia się  
a rzecz, że  
odzież z ta-  
gdyż mia-  
re. towarzys-  
użyna ży-  
o osłabio-  
za. Gold-  
bramki dla  
a Gwiazdy

iny  
e A  
CZNY  
SIE od  
OTORU  
kuły  
lich

3:2 (1:1).  
i sędzia u-  
Zwycięzcy  
i przy lep-  
ataku wy-  
Bramki dla  
2 (w tem  
dną głowa,  
i i Langie,  
zgoda abu  
a sędzi-  
o. Znicz  
zawidom-  
nie żydow-  
i stawia się  
a rzecz, że  
odzież z ta-  
gdyż mia-  
re. towarzys-  
użyna ży-  
o osłabio-  
za. Gold-  
bramki dla  
a Gwiazdy

Co do Brazylii, to grają tam chy-  
ba najsłabiej ze wszystkich  
państw południowo-amerykań-  
skich.

Najbardziej podatny grunt piłka-  
równa znalazła w sąsiedztwie sta-  
mentu Argentyny i tam stała się  
grą narodową w całym tego  
słowa znaczeniu. Nie będę wspo-  
minął o meczach międzypaństwo-  
wych, rozgrywanych rokrocznie

— TS Słowian 1:4 (0:2). Ligocianka  
— KPW Katowice 0:1 (0:1). Pogoni  
(N. Bytom) — KS Slavia (Ruda) 4:2  
(0:0). Stadion (Chorzów) — KS 07  
(Siemianowice) 3:0 (1:0).

ŁÓDŹ, 5.5. — Tel. w. — W piłkar-  
skich mistrzostwach Łodzi na czoło  
wyszedł ŁTSZ, wygrywając łatwo z  
Strzeleckim KS-em 4:0. Dziś jest  
ŁTSZ o jeden punkt lepszy od Unii  
Touring, ale ma o jedną grę więcej.

WIMIA zremisowała z wojskowym KS  
2:2, zatrzymując trzecią pozycję w ta-  
beli. Widzów pokonał znów pewnie  
Makabi w stosunku 4:1, a w Pabian-  
kach PTC wygrał jeden gwóźdź  
do trumny Hakoahu, bijąc go 4:0. Poza  
zmianą lidera, tabela nie zmieniła się  
absolutnie.

Derby Łodzi, ŁKS — Unia Touring,

— TS Słowian 1:4 (0:2). Ligocianka  
— KPW Katowice 0:1 (0:1). Pogoni  
(N. Bytom) — KS Slavia (Ruda) 4:2  
(0:0). Stadion (Chorzów) — KS 07  
(Siemianowice) 3:0 (1:0).

ŁÓDŹ, 5.5. — Tel. w. — W piłkar-  
skich mistrzostwach Łodzi na czoło  
wyszedł ŁTSZ, wygrywając łatwo z  
Strzeleckim KS-em 4:0. Dziś jest  
ŁTSZ o jeden punkt lepszy od Unii  
Touring, ale ma o jedną grę więcej.

WIMIA zremisowała z wojskowym KS  
2:2, zatrzymując trzecią pozycję w ta-  
beli. Widzów pokonał znów pewnie  
Makabi w stosunku 4:1, a w Pabian-  
kach PTC wygrał jeden gwóźdź  
do trumny Hakoahu, bijąc go 4:0. Poza  
zmianą lidera, tabela nie zmieniła się  
absolutnie.

Derby Łodzi, ŁKS — Unia Touring,

— TS Słowian 1:4 (0:2). Ligocianka  
— KPW Katowice 0:1 (0:1). Pogoni  
(N. Bytom) — KS Slavia (Ruda) 4:2  
(0:0). Stadion (Chorzów) — KS 07  
(Siemianowice) 3:0 (1:0).

ŁÓDŹ, 5.5. — Tel. w. — W piłkar-  
skich mistrzostwach Łodzi na czoło  
wyszedł ŁTSZ, wygrywając łatwo z  
Strzeleckim KS-em 4:0. Dziś jest  
ŁTSZ o jeden punkt lepszy od Unii  
Touring, ale ma o jedną grę więcej.

WIMIA zremisowała z wojskowym KS  
2:2, zatrzymując trzecią pozycję w ta-  
beli. Widzów pokonał znów pewnie  
Makabi w stosunku 4:1, a w Pabian-  
kach PTC wygrał jeden gwóźdź  
do trumny Hakoahu, bijąc go 4:0. Poza  
zmianą lidera, tabela nie zmieniła się  
absolutnie.

Derby Łodzi, ŁKS — Unia Touring,

— TS Słowian 1:4 (0:2). Ligocianka  
— KPW Katowice 0:1 (0:1). Pogoni  
(N. Bytom) — KS Slavia (Ruda) 4:2  
(0:0). Stadion (Chorzów) — KS 07  
(Siemianowice) 3:0 (1:0).

ŁÓDŹ, 5.5. — Tel. w. — W piłkar-  
skich mistrzostwach Łodzi na czoło  
wyszedł ŁTSZ, wygrywając łatwo z  
Strzeleckim KS-em 4:0. Dziś jest  
ŁTSZ o jeden punkt lepszy od Unii  
Touring, ale ma o jedną grę więcej.

WIMIA zremisowała z wojskowym KS  
2:2, zatrzymując trzecią pozycję w ta-  
beli. Widzów pokonał znów pewnie  
Makabi w stosunku 4:1, a w Pabian-  
kach PTC wygrał jeden gwóźdź  
do trumny Hakoahu, bijąc go 4:0. Poza  
zmianą lidera, tabela nie zmieniła się  
absolutnie.

Derby Łodzi, ŁKS — Unia Touring,

— TS Słowian 1:4 (0:2). Ligocianka  
— KPW Katowice 0:1 (0:1). Pogoni  
(N. Bytom) — KS Slavia (Ruda) 4:2  
(0:0). Stadion (Chorzów) — KS 07  
(Siemianowice) 3:0 (1:0).

ŁÓDŹ, 5.5. — Tel. w. — W piłkar-  
skich mistrzostwach Łodzi na czoło  
wyszedł ŁTSZ, wygrywając łatwo z  
Strzeleckim KS-em 4:0. Dziś jest  
ŁTSZ o jeden punkt lepszy od Unii  
Touring, ale ma o jedną grę więcej.

WIMIA zremisowała z wojskowym KS  
2:2, zatrzymując trzecią pozycję w ta-  
beli. Widzów pokonał znów pewnie  
Makabi w stosunku 4:1, a w Pabian-  
kach PTC wygrał jeden gwóźdź  
do trumny Hakoahu, bijąc go 4:0. Poza  
zmianą lidera, tabela nie zmieniła się  
absolutnie.

Derby Łodzi, ŁKS — Unia Touring,

## Mistrzostwa klasy A

— TS Słowian 1:4 (0:2). Ligocianka  
— KPW Katowice 0:1 (0:1). Pogoni  
(N. Bytom) — KS Slavia (Ruda) 4:2  
(0:0). Stadion (Chorzów) — KS 07  
(Siemianowice) 3:0 (1:0).

ŁÓDŹ, 5.5. — Tel. w. — W piłkar-  
skich mistrzostwach Łodzi na czoło  
wyszedł ŁTSZ, wygrywając łatwo z  
Strzeleckim KS-em 4:0. Dziś jest  
ŁTSZ o jeden punkt lepszy od Unii  
Touring, ale ma o jedną grę więcej.

WIMIA zremisowała z wojskowym KS  
2:2, zatrzymując trzecią pozycję w ta-  
beli. Widzów pokonał znów pewnie  
Makabi w stosunku 4:1, a w Pabian-  
kach PTC wygrał jeden gwóźdź  
do trumny Hakoahu, bijąc go 4:0. Poza  
zmianą lidera, tabela nie zmieniła się  
absolutnie.

Derby Łodzi, ŁKS — Unia Touring,

— TS Słowian 1:4 (0:2). Ligocianka  
— KPW Katowice 0:1 (0:1). Pogoni  
(N. Bytom) — KS Slavia (Ruda) 4:2  
(0:0). Stadion (Chorzów) — KS 07  
(Siemianowice) 3:0 (1:0).

ŁÓDŹ, 5.5. — Tel. w. — W piłkar-  
skich mistrzostwach Łodzi na czoło  
wyszedł ŁTSZ, wygrywając łatwo z  
Strzeleckim KS-em 4:0. Dziś jest  
ŁTSZ o jeden punkt lepszy od Unii  
Touring, ale ma o jedną grę więcej.

WIMIA zremisowała z wojskowym KS  
2:2, zatrzymując trzecią pozycję w ta-  
beli. Widzów pokonał znów pewnie  
Makabi w stosunku 4:1, a w Pabian-  
kach PTC wygrał jeden gwóźdź  
do trumny Hakoahu, bijąc go 4:0. Poza  
zmianą lidera, tabela nie zmieniła się  
absolutnie.

Derby Łodzi, ŁKS — Unia Touring,

— TS Słowian 1:4 (0:2). Ligocianka  
— KPW Katowice 0:1 (0:1). Pogoni  
(N. Bytom) — KS Slavia (Ruda) 4:2  
(0:0). Stadion (Chorzów) — KS 07  
(Siemianowice) 3:0 (1:0).

ŁÓDŹ, 5.5. — Tel. w. — W piłkar-  
skich mistrzostwach Łodzi na czoło  
wyszedł ŁTSZ, wygrywając łatwo z  
Strzeleckim KS-em 4:0. Dziś jest  
ŁTSZ o jeden punkt lepszy od Unii  
Touring, ale ma o jedną grę więcej.

WIMIA zremisowała z wojskowym KS  
2:2, zatrzymując trzecią pozycję w ta-  
beli. Widzów pokonał znów pewnie  
Makabi w stosunku 4:1, a w Pabian-  
kach PTC wygrał jeden gwóźdź  
do trumny Hakoahu, bijąc go 4:0. Poza  
zmianą lidera, tabela nie zmieniła się  
absolutnie.

Derby Łodzi, ŁKS — Unia Touring,

— TS Słowian 1:4 (0:2). Ligocianka  
— KPW Katowice 0:1 (0:1). Pogoni  
(N. Bytom) — KS Slavia (Ruda) 4:2  
(0:0). Stadion (Chorzów) — KS 07  
(Siemianowice) 3:0 (1:0).

ŁÓDŹ, 5.5. — Tel. w. — W piłkar-  
skich mistrzostwach Łodzi na czoło  
wyszedł ŁTSZ, wygrywając łatwo z  
Strzeleckim KS-em 4:0. Dziś jest  
ŁTSZ o jeden punkt lepszy od Unii  
Touring, ale ma o jedną grę więcej.

WIMIA zremisowała z wojskowym KS  
2:2, zatrzymując trzecią pozycję w ta-  
beli. Widzów pokonał znów pewnie  
Makabi w stosunku 4:1, a w Pabian-  
kach PTC wygrał jeden gwóźdź  
do trumny Hakoahu, bijąc go 4:0. Poza  
zmianą lidera, tabela nie zmieniła się  
absolutnie.

Derby Łodzi, ŁKS — Unia Touring,

## Ehrlich pokonał Barnę!



— TS Słowian 1:4 (0:2). Ligocianka  
— KPW Katowice 0:1 (0:1). Pogoni  
(N. Bytom) — KS Slavia (Ruda) 4:2  
(0:0). Stadion (Chorzów) — KS 07  
(Siemianowice) 3:0 (1:0).

ŁÓDŹ, 5.5. — Tel. w. — W piłkar-  
skich mistrzostwach Łodzi na czoło  
wyszedł ŁTSZ, wygrywając łatwo z  
Strzeleckim KS-em 4:0. Dziś jest  
ŁTSZ o jeden punkt lepszy od Unii  
Touring, ale ma o jedną grę więcej.

WIMIA zremisowała z wojskowym KS  
2:2, zatrzymując trzecią pozycję w ta-  
beli. Widzów pokonał znów pewnie  
Makabi w stosunku 4:1, a w Pabian-  
kach PTC wygrał jeden gwóźdź  
do trumny Hakoahu, bijąc go 4:0. Poza  
zmianą lidera, tabela nie zmieniła się  
absolutnie.

Derby Łodzi, ŁKS — Unia Touring,

— TS Słowian 1:4 (0:2). Ligocianka  
— KPW Katowice 0:1 (0:1). Pogoni  
(N. Bytom) — KS Slavia (Ruda) 4:2  
(0:0). Stadion (Chorzów) — KS 07  
(Siemianowice) 3:0 (1:0).

ŁÓDŹ, 5.5. — Tel. w. — W piłkar-  
skich mistrzostwach Łodzi na czoło  
wyszedł ŁTSZ, wygrywając łatwo z  
Strzeleckim KS-em 4:0. Dziś jest  
ŁTSZ o jeden punkt lepszy od Unii  
Touring, ale ma o jedną grę więcej.

WIMIA zremisowała z wojskowym KS  
2:2, zatrzymując trzecią pozycję w ta-  
beli. Widzów pokonał znów pewnie  
Makabi w stosunku 4:1, a w Pabian-  
kach PTC wygrał jeden gwóźdź  
do trumny Hakoahu, bijąc go 4:0. Poza  
zmianą lidera, tabela nie zmieniła się  
absolutnie.

Derby Łodzi, ŁKS — Unia Touring,

— TS Słowian 1:4 (0:2). Ligocianka  
— KPW Katowice 0:1 (0:1). Pogoni  
(N. Bytom) — KS Slavia (Ruda) 4:2  
(0:0). Stadion (Chorzów) — KS 07  
(Siemianowice) 3:0 (1:0).

ŁÓDŹ, 5.5. — Tel. w. — W piłkar-  
skich mistrzostwach Łodzi na czoło  
wyszedł ŁTSZ, wygrywając łatwo z  
Strzeleckim KS-em 4:0. Dziś jest  
ŁTSZ o jeden punkt lepszy od Unii  
Touring, ale ma o jedną grę więcej.

WIMIA zremisowała z wojskowym KS  
2:2, zatrzymując trzecią pozycję w ta-  
beli. Widzów pokonał znów pewnie  
Makabi w stosunku 4:1, a w Pabian-  
kach PTC wygrał jeden gwóźdź  
do trumny Hakoahu, bijąc go 4:0. Poza  
zmianą lidera, tabela nie zmieniła się  
absolutnie.

Derby Łodzi, ŁKS — Unia Touring,

## Wyścig kolarski w Warszawie

— TS Słowian 1:4 (0:2). Ligocianka  
— KPW Katowice 0:1 (0:1). Pogoni  
(N. Bytom) — KS Slavia (Ruda) 4:2  
(0:0). Stadion (Chorzów) — KS 07  
(Siemianowice) 3:0 (1:0).

ŁÓDŹ, 5.5. — Tel. w. — W piłkar-  
skich mistrzostwach Łodzi na czoło  
wyszedł ŁTSZ, wygrywając łatwo z  
Strzeleckim KS-em 4:0. Dziś jest  
ŁTSZ o jeden punkt lepszy od Unii  
Touring, ale ma o jedną grę więcej.

WIMIA zremisowała z wojskowym KS  
2:2, zatrzymując trzecią pozycję w ta-  
beli. Widzów pokonał znów pewnie  
Makabi w stosunku 4:1, a w Pabian-  
kach PTC wygrał jeden gwóźdź  
do trumny Hakoahu, bijąc go 4:0. Poza  
zmianą lidera, tabela nie zmieniła się  
absolutnie.

Derby Łodzi, ŁKS — Unia Touring,

— TS Słowian 1:4 (0:2). Ligocianka  
— KPW Katowice 0:1 (0:1). Pogoni  
(N. Bytom) — KS Slavia (Ruda) 4:2  
(0:0). Stadion (Chorzów) — KS 07  
(Siemianowice) 3:0 (1:0).

ŁÓDŹ, 5.5. — Tel. w. — W piłkar-  
skich mistrzostwach Łodzi na czoło  
wyszedł ŁTSZ, wygrywając łatwo z  
Strzeleckim KS-em 4:0. Dziś jest  
ŁTSZ o jeden punkt lepszy od Unii  
Touring, ale ma o jedną grę więcej.

WIMIA zremisowała z wojskowym KS  
2:2, zatrzymując trzecią pozycję w ta-  
beli. Widzów pokonał znów pewnie  
Makabi w stosunku 4:1, a w Pabian-  
kach PTC wygrał jeden gwóźdź  
do trumny Hakoahu, bijąc go 4:0. Poza  
zmianą lidera, tabela nie zmieniła się  
absolutnie.

Derby Łodzi, ŁKS — Unia Touring,

## FOTO aparaty KODAK na raty bez zaliczki po zł. 12 miesięcznie Polecą Firma GRIMM Suk. i KAMIENSKI, RYMARSKA 7

## JAN BALL

### PIĘŚCIA ZDOBEDE ŚWIAT

Przy wyjściu rzucił raz jeszcze okiem w stro-  
nę Schmelinga. Wyglądał wcale głupio z rozdzia-  
wionymi ustami.  
Ale miał ładne zęby. I wogóle — był ładnym,  
naprawdę ładnym chłopcem. Co za umieszczenie  
brucha, klatki piersiowej, ud! Stał z ręcznikiem  
w ręku, tak jak wyszedł spod tuszu.  
— Niczego sobie, niczego! — mruczał kęp-  
pan z tikiem w powiekach.  
Max podszedł do stolika i rzucił okiem na wi-  
zytówkę.  
— Artur Bülow, naczelny redaktor „Box-  
sportu”, Berlin.  
Gwizdnął z zadowoleniem. Haczyk załapała  
wcale znaczna rybak. Taki Bülow może się je-  
szcze riezaz przydać!  
Przydał się już w następnym tygodniu. Napi-  
sał ciepłą recenzję, nazwał go obiecującym pię-  
ściarzem, comingmanem niemieckiego boks-  
u. Oczywiście, nie dziś i nie jutro, oczywiście — nie  
w dwudziestym roku życia i nie przy swojej  
śmiesznej wadze.  
Po tym sprawozdaniu posypały się oferty.  
Zaproponowano mu szereg walk. Wprawdzie ho-  
norarium było śmiesznie niskie, ale zawsze to lep-  
sze od dawnego zawodu robotnika ziemnego.  
Na rozkładzie miał w ciągu roku siedmiu bia-  
łych i dwu czarnych. Wszystko wygrał! Jedyn-  
ego porażki doznał właśnie w Berlinie, gdzie zależa-  
ło mu najbardziej na dobrym wyniku z twardym  
młodziekiem Dieckmannem.  
Dieckmann w drugiej rundzie kropnął go  
w ucho i otworzył arterię. Krew bluznęła w górę,  
jak fontanna. Na białych spodniach sędzi-  
go zarysował się kompromitujący krwawy zaciek.  
Spotkanie przerwano. Techniczny nokaut.  
Ale już w czasie opatrunku zapowiedział Schme-  
ling zwycięstwo przeciwnikowi zemście.  
Wszystko to jednak było jednolitowe, przemi-  
ające przeżywcia. Patrząc z pewnej perspekty-  
wy, całe półtora roku kariery zawodowej w Ko-  
lonji było nieciekawe, szare i pozbawione więk-  
szego znaczenia. Bił się, kiedy Abel podsunął

mu kontrakt, walczył nie przebiegając wśród  
przeciwników, zwyciężał nie robiąc postępów.  
Ani w boksie, ani w karzerze. Cieszyło go, że  
miał za swe walki trochę grosza — i to mu wy-  
starczało. Nie zdawał sobie sprawy, że jest  
w stanie zarobki swe tysiącokrotnie pomnożyć  
i młócić przeciwników, których nazwiska miały  
rozgłosz nie tylko w promieniu słynnej katedry.  
Historie zamieniły się dopiero po wizycie  
Dempsey'a.  
„Tiger Jack” był mistrzem świata i milijone-  
rem. Miał zatem sławę i pieniądze, ale brakowa-  
ło mu trzeciej rzeczy, która robi ludzi szczęśli-  
wymi — wzajemnej miłości.  
Nieskomplikowany Amerykanin postanowił  
wypełnić tę lukę. Pokreślił się w Kalifornii,  
popatrzył w oczy aktoreczkom (pokażcie mi tam  
niewiastę, która nie jest aktorką w stanie czyn-  
nym, albo potencjalnym...) i postawił krzyżyk  
przy Estelli Taylor.  
Ona... ona też zapewniała, że go kocha. Ale  
gdzie odbędzie podróż poślubną? Chciałaby  
późną Europę! Stare budowle, dziwni ludzie,  
głodne kraje... A przedewszystkiem kilometry  
kwadratowe zasiane białymi krzyżami, gdzie  
krew amerykańska poraz pierwszy w historii la-  
ła się za wolność Europy!  
Milijonerzy USA jeżdżą na toki miłosne do  
Włoch. Amerykanie uważają za punkt honoru  
odbycie podróży poślubnej po kontynencie euro-  
pejskim, gdzie co trzy godziny trzeba pokazy-  
wać paszport i oddawać do rewizji walizki. Dla-  
czego u nich każdy stan może się rządzić odręb-  
nymi prawami i mieć własną policję, a mimo to  
można przejechać 5.000 kilometrów nie sięgając  
do kieszeni po papiery?..  
Dempsey'owi wydawało się to niezrozumia-  
łym. Określał to jako idyotyzm tego kalibru, co  
obłąkana propozycja menażerów, aby walczył  
w Europie. Owszem, walczyć może! Ale z kim,  
kiedy tamtejsi pięściarze nie dorosli mu do pę-  
pki, na którym zwiast brylantowy pas mistrza  
świata.

Ostatecznie stanęło na tem, że odbędą się  
tylko spotkania pokazowe. Przeciwno Demp-  
sey'owi zmobilizowani zostaną najlepsi pięściar-  
ze krajowi, każdy dostanie dwa sierpy, każdy  
będzie miał zaszczyt zatańczyć z mistrzem run-  
dę i będzie mógł spowrotem wciągnąć szlafrok.  
W exhibition w Kolonii wziął udział Schmeling.  
Dempsey pierwszy przywitał się z onie-  
śmiałym Maxem i zaczął coś szwargotać,  
śmiejąc się i bijąc go dłonią po ramieniu. Nic z te-  
go nie rozumiał, ale śmiał się razem z nim i sp-  
rował nawet dotknąć mistrzowskiego bicepsu.  
Spoważniał dopiero po przetłumaczeniu.  
— Podobaleś mu się, bo jesteś do niego po-  
dobny. Zapowiedział, że będzie cię oszczędzał,  
bo nie lubi bić się przed lustrem.  
Max skrzywił się. Na ring wyszedł kwaśny  
i zły. Skrył się cały w defenzywie (atakować  
się nie odważał), a że Jack również nie miał  
ochoty bić w pięściarza, stworzonego na jego po-  
dobieństwo — była to jedna z najmniej cieka-  
wych rund pokazowych.  
Przyjaciół Jack więcej się nie pokazał  
Maxowi. Nie zaprosił go na kolację, nie przed-  
stawił żony, nie wychylił wspólnie szklanki Ru-  
desheimera... Zapomniał o istnieniu swego so-  
bowtóra, chociaż godzinę temu kazał mu się na-  
zywać po imieniu.  
Max nie odczuł zresztą lekceważenia. Wy-  
dawało mu się w pewnym stopniu naturalnym.  
W mistrz świata nie chce się zadawać z pierw-  
szym lepszym, napotkanym na swej drodze p-  
takiem.  
Wyobraźnię jego olśnił fason Dempsey'a,  
jego gest, pieniądze, piękna żona, ten wyższości  
w stosunku do całego świata. Ten człowiek do-  
szedł do wszystkiego siłą własnych pięści. Ten  
pewnik hipnotyzował go. Czy nie mógłby spr-  
bować tej samej sztuki na gruncie europejskim?  
Czy przed nim droga ta była zamknięta?  
Tutaj — ta! Od czasu wynalazcy pachną-  
cego spirytusu, od czasu Johanna Marii Fariny  
nikt nie zrobił kariery w Kolonii...  
(d. c. n.)

3:2 (1:1).  
i sędzia u-  
Zwycięzcy  
i przy lep-  
ataku wy-  
Bramki dla  
2 (w tem  
dną głowa,  
i i Langie,  
zgoda abu  
a sędzi-  
o. Znicz  
zawidom-  
nie żydow-  
i stawia się  
a rzecz, że  
odzież z ta-  
gdyż mia-  
re. towarzys-  
użyna ży-  
o osłabio-  
za. Gold-  
bramki dla  
a Gwiazdy

# Atak lekkiej atletyki na masy

**Start 15.000 zawodników w Narodowym Biegu naprzelaj**

Do roku 1935-go Narodowy Bieg naprzelaj, urządzany coroku w stolicy, posiadał charakter imprezy przedwojennego sportu, a w drugim dopiero rzędzie — propagandowej.

W roku bieżącym kryteria te odwróciło o pełne 180 stopni: P. Z. L. A. postanowił za pośrednictwem tej popularnej imprezy wtargnąć w teren, za interesować lekką atletyką masy, do trzech nie tylko do zawodników zrzeszonych w klubach sportowych, lecz również do szkół, wojska, p. w., a nawet do niestowarzyszonych.

Optycznie atak ten się udał. Mówimy „optycznie”, bo wiemy z doświadczenia, że mała prowincja lubi często wyolbrzymiać cyfry startujących, a z dru-

gieł strony nie jesteśmy w stanie sprawdzić, ile spośród owych 15.000 startowało z własnej woli, ile dzięki agtacji, a ile na rozkaz.

Zresztą, kiedy idzie się w masy, kiedy trzeba coś spopularyzować i uczynić hasłem dnia, w początku takiej działalności należy zawsze przynajmniej do pewnego stopnia, aby w odpowiednim momencie umiłowić wszystko w ramy coraz to dojralsze, ściślejsze i solidne zarówno sportowo, jak organizacyjnie.

Przykład drugiego roku P. O. S. jest przykładem jak trudna jest to sprawa i jak łatwo można najpiękniejszą ideję

zdepopularyzować, względnie obniżyć jej znaczenie i prestiż.

Jak zaznaczyliśmy, próba tegoroczna wypadła liczbowo okazale, mimo, że niespodziewane opady śnieżne uniemożliwiły w okręgu warszawskim i w kilku miejscowościach na wschodzie Polski odbycie biegów, które przełożono z tego względu na 12-go maja.

Dane cyfrowe z biegów które się odbyły, przedstawiają się następująco:

Okręg łódzki: 25 biegów — 712 zawodników, w tem 196 młodzieży szkolnej.

Okręg śląski: 26 biegów — 1440 zawodników.

Okręg krakowski: 75 biegów — 3102 zawodników.

Okręg poznański: 43 biegi — 1164 zawodników.

Okręg pomorski: 18 biegów — 961 zawodników, w tem 149 młodzieży szkolnej.

Okręg wileński: 76 biegów — 4257 zawodników.

Okręg lubelski: 10 biegów — 1000 zawodników.

Okręg lwowski: 10 biegów — 802 zawodników.

Pozatem w okręgu warszawskim 12 maja odbył się 28 biegów obsadzonych przez 2042 zawodników.

A teraz posłuchajmy meldunków z niektórych miast:

**Bydgoszcz.** Bieg Narodowy zgromadził 427 zawodników. W grupie młodzieży szkolnej (2.000 mtr.) zwyciężył Osinski w 7:31; w grupie seniorów (9.000 mtr.) triumfował Szczepaniak w czasie 10:44,5.

**Inowrocław.** Zśród 50-ciu startujących, pierwszeństwo na dystansie 3.000 mtr. zdobył Drobic (WKT) w czasie 9:09.

**Łódź.** W Biegu Narodowym startowało 200 zawodników. Dystans około 4500 mtr. pierwszy przybył Zajdel (Strzelec) 17:21,4 przed Sokolowskim (W. K. S.).

**Dubno.** Spośród 140-tu zawodników w grupie wojskowych zwyciężył Majcherek (Strzelec) 16:29, w cywilnej — Busze 17:38.

**Sosnowiec.** Narodowy Bieg naprzelaj zgromadził nikłą garstkę 10 startujących! Wyniki techniczne: dystans około 5.000 mtr. 1) Prażniowski (Strzelec, Sosn.) 18:4, 2) Bullński (Unia, Sosn.) 18:30,6, 3) Kurz (C. G. Schoen, Sosn.). Dystans około 3.000 mtr. 1) Poreda (Dąbrowa) 11:29,7, 2) Salski (Bedzin) 12:57, 3) Węgrzynowicz (Unia, Sosn.).

**Czeladź.** Bieg Narodowy zgromadził 56 zawodników. Wyniki techniczne: 7 klm. dla członków PZLA: 1) Piątkow-

ski (Czeladź K. S.) 25 m., 2) Chytry (Sokół, Czeladź) 25:16, 3) Szczepaniak (Sokół, Czeladź); 5 klm. dla stowarzyszonych: 1) Wojtal K. (Sokół, Czeladź) 19:03, 2) Odrobniński (Sokół, Piaski) 19:7,5, 3) Konieczny (Sokół, Piaski) 19:24; 5 klm. dla niestowarzyszonych: 1) Lutkowski 20:7,5, 2) Gambiat 21:10, 3) Nowak; 3 klm. 1) Hanak (Czeladź K. S.) 11:26, 2) Nowak (Sokół, Czeladź) 11:30, 3) Stępień (Czeladź K. S.).

**Wilno.** W biegu naprzelaj (około 3.000 mtr.) startowało 413 zawodników: 1) Zylewicz (Smigły) 19:18,6, 2) Pankracjew (Sokół) 3) Kulinkowski.

**Lublin.** Spośród 204 zawodników w grupie stowarzyszonych (4.000 mtr.): 1) Blicharz (Strzelec) 13:19, 2) Flis; w 8:45,2.

**Hartlik** (K. S. Stadion Chorzów), wygrał bieg Narodowy w Chorzowie na trasie 6-ciu klm. z czasem 15:31,5. (hr.)

**Nowogród.** — Bieg Narodowy 5 klm. wygrał G. Karpiłowski (Sokół) czas 18:31,2. Bieg dla młodzieży szkolnej (3 klm.) wygrał zespół V kl. Gimn. państw.

**Kowel.** — Z nieznanych powodów bieg narodowy w naszym mieście się nie odbył.

**Lubartów.** — W biegu narodowym

## Start Biegu Narodowego w Krakowie



Spośród 24-ch zawodników najszybszym okazał się Jurczyk (Cracovia).

na dyst. 3 km. zwyciężył Skobisz w czasie 12:27,8, 2) Król Cz., 3) Sidor M. Startowało tylko 6 zawodników z tut.

Zw. Strzeleckiego.

**Równe.** — Narodowy bieg naprzelaj zgromadził na stracie 28 zawodników. Mimo nader uciążliwej 5-kilometrowej trasy bieg ukończyło 26. Pierwszy Dziwak (Zw. Och. Str. Poż.) 29:41, Holub (Zw. Och. Str. Poż.), 3) Lipiński (WKS). Zespołowo pierwsze miejsce zajęła drużyna Zw. Och. Str. Poż. Brześć n. Bugiem. W Biegu Narodowym na trasie 3,5 klm. startowało 8 zawodników. 1) Łukaszewicz (4 Bz. Czolgów dawniej Jagiellonia — Bz. Lystok) 12:17 s., 2) Kuika (6 Bat. S. perów) o 5 mtr. w tyle, 3) Sacio (4 Bz. Czolgów). Bieg ukończyli wszyscy. Organizacja zawodów sprawna. Staż przez radio.

Wszystkie biegi rozpoczęły się w tej Polsce o godz. 16.20 na uderzenie gongu, nadane z rozgłośni warszawskiej Polskiego Radia, które wspólnie P.U.W.F. przyczyniło się w dużej mierze do propagandy tej imprezy.

## Jędrzejowska stuprocentową faworytką międzynarod. mistrzostw tenisowych Austrii

W sobotę rozpoczęły się na kortach wiedeńskiego Parkklubu rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Austrii w konkurencji międzynarodowej.

Pierwszy dzień poświęcony był wstępnym walkom o podrzędniejszą znaczeniu. Czołowa klasa wkroczyła w akcję dopiero z początkiem tygodnia. Turniej zapowiada się bardzo ciekawie dzięki doskonałej obsadzie.

Włochy reprezentują de Stefani, Palmieri i Rado. Szczególnie zainteresowanie wzbudza spotkanie Palmieriego z Hinesem. Będzie to walka rewanżowa, gdyż jak wiadomo Włoch przegrał z Amerykaninem w Rzymie.

Hinesowi towarzyszyć będzie naturalnie jego nieodłączny partner Culey. Para ta pokonała w Monte Carlo reprezentację dubi-

australijski Crawford — Mc. Grath. W konkurencji tej zajmie też zapewne i w Wiedniu pierwsze miejsce.

Z Czechosłowacji przyjeżdża Malecek i Rohrer. Grecję reprezentuje Nikolaides.

Austria wystąpi naturalnie z całą swoją gwardią z Matejka, Metaxa i Baworowskim na czele. Brak będzie Kizla, którego absorbuja studia.

Słabiej obsadzona jest konkurencja pań. Tutaj na pierwszy plan wybija się bezapelacyjnie Jadw. Jędrzejowska, która bez trudu dojdzie do finału. Zagranicę reprezentować będzie poatem p. Deutsch (Czechosłowacja) i hr. Szapary (Węgry).

W grze podwójnej pań partnerką Jędrzejowskiej będzie Deutsch, a w grze mieszanej Baworowski.

## Lokajski jest jeszcze nierówny

**Lekkoatleci rumuńscy pobici na głowę**

Mecz lekkoatletów rumuńskicho instytutu w. f. (I.S.E.F.) z reprezentacją białą instytutu nie był ciekawym widowiskiem. Dostarczył tylko wiele radości kpt. Baranowi, który sprawnie przeprowadził zawody i cieszył się z gładkich zwycięstw swoich wychowanków. Reprezentacja I.S.E.F. choć posiadała w swych szeregach kilku autentycznych mistrzów swego kraju zaprezentowała poziom mocno prymitywny. Na dobra sprawę wyróżniał się tylko Covacsi, zdobywca jedynego pierwszego miejsca dla Rumunów w sztafecie.

W drużynie polskiej interesował nas przede wszystkim Lokajski. Oczekiwaliśmy od niego potwierdzenia rewelacyjnej formy, którą pokazał w Poznaniu. Od zdumiewających 68,92 mtr. osiągniętych w Poznaniu, do skromnych 59,34 mtr. z Warszawy, to jednak droga trochę zadaleka. Forma doskonałego miotacza jest jeszcze typowo „wiosenna” i daleka od stabilizacji, a styl, choć niewątpliwie piękny i skuteczny — słabo jeszcze opanowany.

Największym błędem Lokajskiego jest wadliwy kierunek wyrzutu i brak pchnięcia do góry. Oszczep, rzucony z gołca podziwu siłą prosto w obłoki, zawisa potem w górze i zupełnie już martwo „pikuje” do ziemi. To są jednak wszystkie felery, które muszą zniknąć po racjonalnym treningu w pełni sezonu. Lokajski jest zawodnikiem bardzo inteligentnym, a jego wrodzona sprężystość i nerw sprinterski pozwalają mu wróżyć rychłe stabilizowanie wyników na pięknym poziomie.

Z pozostałych zawodników C. I. W. F. u na wyróżnienie zasługuje drugi oszczepnik Hake, który zadebiutował imponująco. Gdyby nie przykry zawód jaki sprawił nam już w roku ubiegłym, moglibyśmy śmiało przepowiadać mu rychłe przekroczenie 60-ki. Dobrze spał

się również Szczerbicki w skoku w dal i Zieleniewski w pchnięciu kulą, natomiast Pławczyk w swej właściwej specjalności pokazał jeszcze zdecydowany brak formy. Skakał dobrze stylowo, ale ciężko i bez „gazu”.

Wyniki zawodów, które zakończyły się efektywnym zwycięstwem C.I.W.F. u w stosunku 74 na 40 pkt., przedstawiają się następująco: 100 mtr. — 1) Covacsi (R.) 11,4 s., 2) Galicki 11,7 s., 3) Onderek; 400 mtr. — 1) Brachocki 54,9 s., 2) Miller II, 3) Löhrneri (R.); 1500 mtr. — 1) Strzałkowski 4:27, 2) Walkowski o 2 metry, 3) Răileanu — daleko; 3000 mtr. — (po pół godzinie!) 1) Strzałkowski 9:49,4 s., 2) Walkowski, 3) Creanga; 110 p. otki — 1) Pławczyk 16,7 (nowa zdobycz dla wieloboju), 2) Lokajski, 3) Herold (R.); sztafeta 4x100 mtr. — C.I.W.F. 45,1 s., Rumuni 8 mtr. stylu.

Rzut oszczepem — 1) Lokajski 59,39 mtr., 2) Hake 55,14 m., 3) Csaklany (R.) 51,98 m.; kula — 1) Zieleniewski 13,01 m., 2) Rolewski 12,46 m., 3) Csaklany 12,08 m.; dysk — 1) Pławczyk 38,43 m., 2) Herold (R.) 33,30 m., 3) Taranda; wyyż — 1) Pławczyk 181 cm., 2) Herold 170 m., 3) Lokajski 165 cm.; wdal — 1) Szczerbicki 6,76 mtr., 2) Galicki 6,44 m., 3) Kreisel 6,13 m.

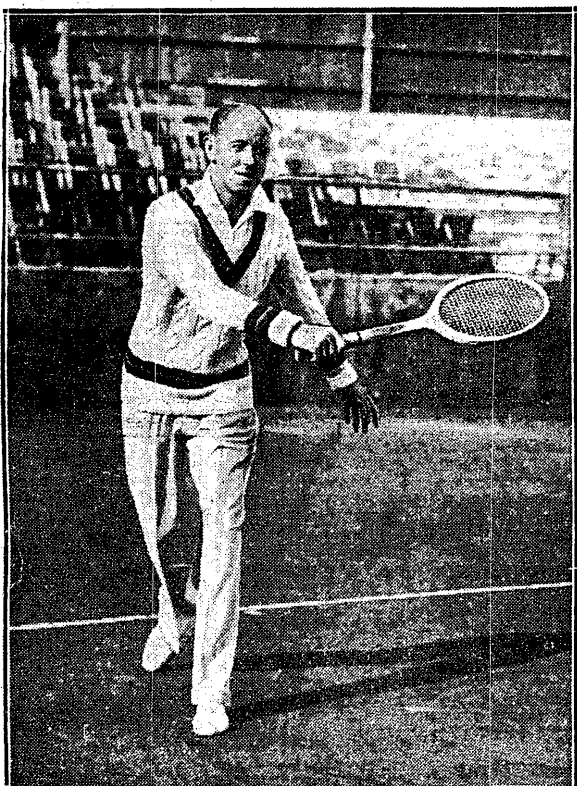
W. T.



LOKAJSKI imponująco zainaugurował tegoroczny sezon rzucając oszczepem 68,92 metr. i wysuwając na czoło oszczepników światowych.



GARBARNIA — L. K. S. 1:0. Bramkarz łódzian Piasecki w asyście obrońców Karasia i Fliegla broni swej świątyni przed atakiem Walickiego.



FARQUHARSON najgroźniejszy przeciwnik naszych tenisistów w meczu o puchar Davisa z Pld. Afryka.



W IMIENIU KRÓLA wita książę Walii zespół Sheffield Wednesday przed zwycięstwem w finale o puchar Anglii.



C. I. W. F. — I. S. E. F. Polski i rumuński instytutu wychowania fizycznego spotkały się w Warszawie w meczu lekkoatletycznym, zakończonym wysokim zwycięstwem Polaków.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2,40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3 miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. zł. 0,80, poza tekstem zł. 0,40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje we wtorki, środy, piątki i soboty od 12 do 13-el.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Fija: Jasna 10, tel. 693-72.